18 września 2026 ROK 29 WYDANIE 19

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna

Z modlitwą, sztandarem i nadzieją – Polska Szkoła Sobotnia w Derby rozpoczęła Jubileuszowy Rok Szkolny 2026/27



Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia



OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu

LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600





Blissful Decor – Magia Kwiatów na Każdą Okazję

Szukasz pięknych dekoracji na święta, wyjątkowych kwiatów na prezent albo eleganckiej aranżacji na ważne wydarzenie?
Blissful Decor stworzy to wszystko z pasją i dbałością o każdy detal.

🌸 Oferuję:
• świeże kompozycje kwiatowe
• świąteczne i okolicznościowe dekoracje
• bukiety na urodziny, śluby, rocznice, baby shower,pogrzeby
• aranżacje stołów i dekoracje eventowe
• bukiety sezonowe
• dekoracje balonowe

Każda kompozycja tworzona jest ręcznie – z sercem, stylem i wyjątkową estetyką.

💐 Blissful Decor – sprawi,by każda okazja była naprawdę wyjątkowa.
Skontaktuj się ze mną a razem stworzymy coś wyjątkowego!

Jolanta Biedron
203 685 8978
blissfuldecorllc@gmail.com
Blissful Decor



📍 Lokalizacja: Shelton, CT
🚚 Dostarczam kwiaty na miejsce lub możliwy jest odbiór osobisty.

AUTO KEYS & REMOTE LOCKSMITH
CUTTING HIGH SECURITY KEY



MOBILE SERVICE
TRANSPONDER, SMART KEYS CUT AND PROGRAMMED
Stanley Skawinski
860-778-8656
283 LCK
812 Stanley St.
New Britain, CT 06053
AutoLocksmithMobile.com

EAST SIDE AUTO LLC
POLSKI MECHANIK W NEW BRITAIN
Profesjonalna obsługa, dzięki której Twój samochód będzie bezpieczny i sprawny
Serwis:
• HAMULCE
• TŁUMIKI
• WYMIANA OLEJU
• PRZEGLĄD TECHNICZNY
• PRACE BLACHARSKIE



860-224-2563
eastsideautonb@gmail.com
347 East Street New Britain, CT

Odkryj Wyjątkowe Serwisy Wysyłkowe i Więcej w **Księgarni Quo Vadis!**

106 Broad St, New Britain, CT
(860) 832-9420
Pon. - Pt. : 8 a.m. - 6 p.m.
Sobota: 8 a.m. - 5 p.m.
Niedziela: NIECZYNNE

W Quo Vadis, Twojej ulubionej księgarni w New Britain, oferujemy nie tylko książki! Jako ekskluzywny agent firmy Dompak, zapewniamy szybką i sprawną wysyłkę paczek do Europy. Odwiedź nas, aby nadać swoją paczkę i jednocześnie odkryć naszą bogatą ofertę książek, pamiątek, ozdób, patriotycznych koszulek, gadżetów, i wiele innych!

Oferowane Usługi:
- Sprzedaż polskich produktów
- Sprzedaż i zamówienie książek
- Wysyłka paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej



dompak
Paczki do Polski i Europy



Z modlitwą, sztandarem i nadzieją – Polska Szkoła Sobotnia w Derby rozpoczęła Jubileuszowy Rok Szkolny 2026/27

Weekend 10–11 września na dobre zapisał się w kalendarzu Polskiej Szkoły Sobotniej im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Derby – to właśnie wtedy, tradycyjnie już z modlitwą, śpiewem hymnu i radością spotkania po wakacjach, zainaugurowano nowy rok szkolny 2026/27.

Jako pierwsi, w piątkowy wieczór, do nauki wrócili uczniowie klas licealnych, klasy 8 oraz klasy polsko-angielskiej. Oficjalna część rozpoczęcia roku szkolnego miała skromną, ale podniosłą oprawę – złożyły się na nią apel, odśpiewanie hymnu narodowego oraz krótkie słowo wstępne dyrektor szkoły Aliny Zawojskiej, która powitała młodzież i nauczycieli oraz życzyła wszystkim udanego roku nauki.

Sobota należała do najmłodszych – do klasy przedszkolnej oraz klas 0–8. Dzień rozpoczął się Mszą Świętą, której przewodniczył **Prowincjał ks. Marek Sobczak**. Oprawę muzyczną mszy przygotował nasz wspaniały **rodzic pan Karol Misiaszek**. Czytania liturgiczne w wykonaniu uczniów oraz poświęcenie plecaków i przyborów szkolnych nadały temu dniu wyjątkowy, rodzinny charakter – bo w Derby nowy rok szkolny od zawsze zaczyna się od wspólnej modlitwy.

Po Mszy Świętej społeczność szkolna przeniosła się do sali gimnastycznej, gdzie część oficjalną otworzyło uroczyste wprowadzenie sztandaru szkoły i odśpiewanie hymnu. Dyrektor Alina Zawojski zwróciła się do zebranych z kilkoma słowami powitania, po czym nastąpiła prezentacja Grona Pedagogicznego oraz przydział uczniów do poszczególnych klas. Dyrektor nie zapomniała też o podziękowaniach – ciepłe słowa wdzięczności skierowała do **Zarządu Szkoły** za wiele godzin pracy włożonej w przygotowanie placówki do nowego roku szkolnego w trakcie wakacji. Wręczyła również dyplom i upominki, które nadeszły z Polski dla naszego Polonijnego Rodzica na 6! Prezes SPiR **p.Renaty Dutowskiej.** Po części oficjalnej uczniowie udali się już na pierwsze w tym roku zajęcia lekcyjne.

Dzień zakończyło **Walne Zebranie Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Polskiej Szkoły Sobotniej w Derby.** Przedstawiono sprawozdanie finansowe za miniony rok szkolny oraz relację z przeprowadzonych prac remontowych, a także plany na przyszłość. Sporo miejsca poświęcono zbliżającym się uroczystościom szkolnym – a w szczególności przygotowaniom do Jubileuszu 40-lecia szkoły. Trwa zbieranie wpisów do Księgi Jubileuszowej, a wszystkie działania zmierzają ku głównym obchodom, które odbędą się **21 listopada 2026 roku.**







Nowy rok szkolny 2026/27 to dla Polskiej Szkoły Sobotniej w Derby czas szczególny – rok jubileuszowy, pełen wyzwań, ale i nadziei. Życzymy całej społeczności szkolnej, aby obfitował on w ciekawe wydarzenia, wytrwałą naukę i wiele wspólnej zabawy.

Alina Zawojski
Dyr.szkoły

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

T.C. Dental



Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

Ze Świata

Rosja straszy Europę. „Zima nadejdzie"...



Władimir Putin

- Zima nadejdzie nad Europę - stwierdził prezes rosyjskiego Gazpromu Aleksiej Miller, komentując stan europejskich rezerw gazu. - To stara mantra, którą nie bez powodu Rosja powtarza. Ma przestraszyć Europejczyków i złamać ich jedność - ocenia dr Szymon Kardaś z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych.

Europa wchodzi w okres grzewczy z rekordowo niskim poziomem rezerw gazu. W magazynach znajduje się obecnie około 718,21 TWh gazu, co stanowi zaledwie 63,5 proc. wypełnienia. O tej porze roku powinno sięgać co najmniej 80 proc.

Stan europejskich rezerw gazu podczas Wschodniego Forum Ekonomicznego skomentował szef rosyjskiego giganta gazowego Gazpromu Aleksiej Miller. - Zima nadejdzie nad Europę - ostrzegł w rozmowie z agencją TASS.

Nie jest to pierwszy raz, jak Rosja straszy Europę trudną zimą. To mantra, którą nie bez powodu Rosja powtarza. U progu okresu grzewczego ma przestraszyć Europejczyków i złamać ich jedność - ocenia w rozmowie z money.pl dr Szymon Kardaś, analityk z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych.

Dla porównania prezes Gazpromu dodał, że poziom rezerw gazu w podziemnych magazynach w Rosji osiągnął 90 proc. I zaznaczył, że do początku sezonu grzewczego, „jak to zawsze u nas bywa, oczywiście będą pełne".

- W tym roku Gazprom zwiększy operacyjne rezerwy gazu w podziemnych magazynach do 73,296 mld metrów sześciennych. Będzie to nowy historyczny rekord dla rosyjskiego sektora gazowego - powiedział Miller.

Szef Gazpromu uspokajał, że rosyjscy konsumenci, którzy korzystają z podziemnych magazynów w strefie podziemnego gazu - tu wspomniał o „białoruskich przyjaciołach" - „mogą być absolutnie pewni nadchodzącej zimy, że żadne niskie temperatury ich nie zmartwią". - Nasi zagraniczni partnerzy również czują się pewni - ci, którzy pracują z rosyjskim gazem - doprecyzował Miller.

- To stała rosyjska strategia straszenia i nęcenia zarazem. Chcą utrwalić tezę o nieracjonalnej polityce Europejczyków. Wprost twierdzą: „nie poradzicie sobie długo bez gazu z Rosji. Wasze zapasy są niewystarczające, a za gaz przepłacacie" - komentuje dr Kardaś.

Rosja w 2022 r., już po napaści na Ukrainę, prowadziła kampanię, która miała zmrozić krew w żyłach Europejczyków wspierających walczący Kijów. Gazoprom opublikował wówczas film propagandowy, w którym pracownik rosyjskiego giganta energetycznego zakręca kurek. W efekcie ciśnienie na manometrze spada do zera. I zaczyna się nowa epoka lodowcowa. „Zima będzie sroga" - stwierdzają twórcy klipu.

Po ponad czterech latach wojny narracja się nie zmieniła, ale zmieniła się drastycznie sytuacja Europy, która od ponad 40-procentowej zależności od rosyjskich surowców przeszła do około 12 proc. importu (głównie LNG, rurociągowy gaz z Rosji stanowił w 2025 r. zaledwie 6 proc.).

Unia Europejska planuje całkowicie odciąć rosyjski gaz do końca 2027 r., ale już z końcem 2026 r. Ma odejść od dostaw LNG.

Europa w rekordowym tempie rozbudowała infrastrukturę LNG w postaci zarówno lądowych gazoportów, jak i pływających terminali FSRU. Od 2022 r. W Europie uruchomiono około 35 nowych projektów terminali LNG, a unijne zdolności importu LNG wzrosły o około jedną trzecią.

Państwa UE przeszły kosztową, ale skuteczną drogę uniezależnienia się od rosyjskich dostaw. Europa obecnie kupuje głównie gaz z USA, ale również sprowadza go drogą rurociągową z Norwegii, a także z Algierii czy Azerbejdżanu. Rosyjskie LNG w I kwartale 2026 r. stanowiło jednak około 13 proc. dostaw do UE, a kupują je wciąż: Francja, Belgia, Hiszpania, Holandia, Portugalia.

Rosja nie ma już dźwigni w postaci szantażu gazowego. Wciąż jednak ma do stracenia pozostałości intratnego rynku. Straszy więc drożyzną i nowym kryzysem energetycznym. - Adresaci są tradycyjnie ci sami. To gra na rozbicie jedności Europy. Podsycanie niepewności i uruchamianie tych ruchów w UE, które będą powtarzać hasła o powrocie do współpracy z Rosją i redukcji kosztów energii - zaznacza dr Kardaś.

Jak przyznaje analityk z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych, „to może rezonować trochę bardziej, jesteśmy w bardziej złożonej sytuacji niż przed rokiem".

W piątek 4 września ceny gazu ziemnego na TTF - holenderskim hubie, który wyznacza cenę gazu dla dużej części Europy, wciąż utrzymują się powyżej 70euro za MWh. Nie jest to poziom kryzysowy jak w 2022 r., kiedy cena na TTF przekraczała 300 euro za MWh, ale jest to poziom, przy którym gaz zaczyna mocno wpływać na koszty przemysłu, nawozów i przyszłe taryfy.

Jak pisaliśmy w money.pl, relatywnie drogi gaz jest efektem kilku czynników. Po pierwsze wpływa na niego sytuacja na Bliskim Wschodzie, wojna z Iranem, której skutkiem jest zniszczenie potencjału produkcji i eksportu największego dostawcy LNG - Kataru, oraz blokada cieśniny Ormuz, przez którą przepływała rocznie piąta część światowych dostaw gazu.

- To, że jest drożej, to jest oczywiste. Ceny gazu rosną. Efekt był do przewidzenia, jeśli Katar, najważniejszy gracz na rynku LNG, pozostaje poza rynkiem przez dłuższy czas. To pośrednio uderza w Europę. Brutalnie rywalizujemy o dostępny gaz z innymi odbiorcami. To winduje cenę - zaznacza dr Kardaś.

Katar przedłużył na październik stan siły wyższej dla dostaw skroplonego gazu LNG do Europy i Azji.

Dodatkowo koszt podbija tzw. premię za ryzyko zimowe, czyli nienapełnienia magazynów do bezpiecznego poziomu 90 proc. wymaganego przez UE. Na rynku widać oznaki paniki i pomimo wysokich cen kraje europejskie zmuszone są odbudować rezerwę.

Analitycy nie zakładają obecnie powtórki z szoku 2022 r., ale ostrzegają, że zimą ceny gazu na TTF mogą pozostać wysokie. Bazowy scenariusz zakłada poziomy około 60–80 euro za MWh. Jednak przy szczególnie mroźnej zimie lub problemach z dostawami LNG notowania mogą przekroczyć 100 euro - oceniają cytowani przez „The Guardian" analitycy Goldman Sachs.

Francja zmienia mapę świata...

Francja rezygnuje ze stosowania odwzorowania Mercatora na mapach świata używanych przez francuską dyplomację. Zastąpi je odwzorowanie Eckerta IV, które zdaniem władz w Paryżu, wierniej przedstawia rzeczywiste proporcje powierzchni kontynentów.

Decyzję ogłosił podczas wystąpienia na Sorbonie minister spraw zagranicznych Francji Jean-Noël Barrot. Jak podkreślił, „mapa nigdy nie jest całkiem neutralna", a stosowane od XVI wieku odwzorowanie Mercatora sztucznie powiększa obszary położone w pobliżu biegunów, jednocześnie zmniejszając optycznie regiony znajdujące się bliżej równika.

Na mapach wykorzystujących projekcję Mercatora Grenlandia wydaje się porównywalna rozmiarami z Afryką, choć w rzeczywistości jest od niej wielokrotnie mniejsza. Podobnie powiększone są wizualnie m.in. Europa, Rosja i Ameryka Północna, podczas gdy Afryka i Ameryka Południowa sprawiają wrażenie mniejszych niż są w rzeczywistości.



Jean-Noel Barrot, szef MSZ Francji

Według Barrota zmiana ma służyć bardziej prawdziwemu przedstawianiu świata. – Zmiana mapy oczywiście nie zmienia świata. Ale skorygowanie obrazu, który go zniekształca, to już praca na rzecz prawdy – powiedział minister.

Odwzorowanie Eckerta IV zachowuje rzeczywiste proporcje powierzchni poszczególnych obszarów, choć – podobnie jak każda płaska mapa przedstawiająca kulistą Ziemię – powoduje inne zniekształcenia. W efekcie na nowych mapach Francja, podobnie jak USA, Chiny czy Rosja, będzie wyglądała na mniejszą niż w projekcji Mercatora.

Decyzja Paryża wpisuje się w szerszą inicjatywę promowaną przez Unię Afrykańską, której celem jest odejście od map uznawanych za utrwalające zniekształcony obraz wielkości poszczególnych regionów świata. Kwestia zmiany standardów kartograficznych była również przedmiotem debaty w ONZ.

W piątek (4 września) Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych oficjalnie porzuciło odwzorowanie Mercatora na rzecz projekcji opartej na modelu Equal Earth, opracowanym w 2018 r. i wierniej oddającym rzeczywiste proporcje kontynentów. Przeciw głosowały jedynie Stany Zjednoczone, które określiły dokument jako „radykalny projekt ideologiczny".

Rezolucja, która została zgłoszona przez Togo i uzyskała poparcie 164 państw członkowskich, jest niewiążąca prawnie.

Źródło: PAP, DoRzeczy, Money.pl

Andrzej Więciorkowski

Seniorzy mają tylko 20 dni. Później emerytura wróci do ZUS



Emeryci, renciści i inne osoby pobierające świadczenia długoterminowe z ZUS powinny niezwłocznie powiadomić instytucję w razie zmiany numeru konta bankowego. Jeśli formalności nie zostaną dopełnione, konsekwencje będą poważne.

Zmieniając konto bankowe, wielu seniorów błędnie zakłada, że bank sam z siebie poinformuje o tym ZUS. To ogromny błąd, ponieważ obowiązek aktualizacji danych ciąży zawsze na świadczeniobiorcy.

Aby system zdążył przetworzyć wniosek przed wygenerowaniem przelewu, senior musi powiadomić ZUS z odpowiednim wyprzedzeniem:

“Informację o zmianie rachunku należy złożyć w ZUS minimum 20 dni przed terminem płatności świadczenia” – czytamy w komunikacie na oficjalnej stronie ZUS.

Jeżeli ZUS wyśle emeryturę na stare konto, środki na szczęście nie przepadną. Bank po otrzymaniu przelewu odrzuci operację, a pieniądze wrócą do ZUS. Dopiero po aktualizacji danych urzędnicy przeleją je na nowe konto. Sama procedura może trwać jednak wiele dni, co może opóźnić wypłatę świadczenia.

Aktualizacja rachunku wymaga złożenia formularza EZP. Można to zrobić na trzy sposoby:

- Elektronicznie (przez eZUS) – wystarczy zalogować się na swój profil w eZUS i wypełnić wniosek EZP, a w nim podać numer nowego rachunku; dokument można podpisać profilem zaufanym.

- Osobiście w placówce ZUS – należy mieć ze sobą dokument tożsamości, na miejscu dostępne są druki EZP, które można wypełnić czarnym lub niebieskim długopisem.

- Pocztą – wydrukowany i podpisany formularz można wysłać listem poleconym do właściwej dla miejsca zamieszkania jednostki ZUS.

W tym przypadku bank zablokuje ci konto. Nie pomoże nawet konsultant

Konsultant na infolinii rozkłada ręce, aplikacja mobilna wyświetla tajemniczy komunikat o błędzie, a karta płatnicza staje się bezużyteczna. Niewielu klientów polskich banków

prosto Z POLSKI

zdaje sobie sprawę, jak szybko można stracić dostęp do zgromadzonych oszczędności.

Zanim wpadniemy w panikę, warto uświadomić sobie fundamentalną różnicę między wypowiedzeniem umowy a czasowym ograniczeniem dostępu. Odrzucony przelew czy zablokowana aplikacja nie oznaczają jeszcze, że bank zrywa z nami relację. Bardzo często są to automatyczne mechanizmy bezpieczeństwa chroniące nas przed wyłudzeniem.



Jeśli jednak doszło do definitywnego rozstania, bank musi działać w granicach prawa. Zgodnie z art. 730 Kodeksu cywilnego, umowę zawartą na czas nieoznaczony można wypowiedzieć wyłącznie z ważnych powodów.

Dodatkowo ustawa o usługach płatniczych (art. 35) wymaga zachowania co najmniej dwumiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Podstawą do zamknięcia rachunku bywa podanie nieprawdziwych danych, brak aktualizacji dokumentów tożsamości czy wykorzystywanie konta osobistego do celów komercyjnych.

Instytucje są wyczulone na procedury z zakresu przeciwdziałania praniu pieniędzy, czyli popularne normy AML (ang. Anti-Money Laundering, zespół przepisów zapobiegających wprowadzaniu do obrotu nielegalnych środków).

Jeżeli klient nie przejdzie pozytywnie kontroli bezpieczeństwa, bank ma prawo zareagować. Decyzja nie może jednak paść bezprzyczynowo, a zapisy pozwalające na rozwiązanie umowy w każdym czasie były już podważane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Co ciekawe, rocznie w Polsce dochodzi do kilkudziesięciu tysięcy czasowych blokad, z czego spora część wynika właśnie z niedopełnienia procedur formalnych przez samych posiadaczy kont bankowych.

Odzyskanie kontroli wymaga zrozumienia, kto stoi za blokadą. Jeżeli wstrzymanie operacji wynika z działań komornika lub organów skarbowych, bank jest jedynie wykonawcą polecenia. Warto pamiętać, że w przypadku egzekucji chroni nas prawo.

Art. 54 Prawa bankowego gwarantuje miesięczną kwotę wolną od zajęcia w wysokości 75 proc. minimalnego wynagrodzenia.

Przy płacy minimalnej wynoszącej w 2026 roku 4806 zł brutto, dłużnik ma prawo do dysponowania sumą 3604,50 zł każdego miesiąca.

Poza tą ochroną znajdują się też świadczenia socjalne, w tym programy rodzinne i alimenty, które na mocy art. 54a Prawa bankowego nie podlegają zajęciu.

A co dzieje się z majątkiem, gdy umowa zostanie ostatecznie rozwiązana? Pieniądze nie stają się własnością banku. Zgodnie z przepisami prawa cywilnego, zgromadzone saldo pozostaje własnością klienta.

Aby je odzyskać, należy wskazać inny rachunek do przelewu lub udać się po wypłatę do placówki. Bank rozliczy jednak wcześniej ewentualne zadłużenia, opłaty za prowadzenie konta czy nierozliczone transakcje kartowe.

Pierwszym krokiem przy braku dostępu powinno być dokładne przeszukanie skrzynki e-mail, wiadomości SMS oraz archiwum bankowości elektronicznej, gdzie mogły trafić zawiadomienia.

Czas oczekiwania na odblokowanie gotówki jest bezpośrednio uzależniony od podstawy prawnej - kto czeka najdłużej?

Zwykła blokada prewencyjna po nietypowym logowaniu znika zazwyczaj tuż po autoryzacji tożsamości klienta. Sprawa komplikuje się, gdy do gry wchodzą służby państwowe. Przy podejrzeniu popełnienia przestępstwa, na podstawie art. 106a Prawa bankowego, instytucja może zablokować konkretne środki maksymalnie na 72 godziny.

W tym czasie powiadamiany jest prokurator, który ma prawo przedłużyć ten stan nawet do sześciu miesięcy.

Jeszcze inne reguły obowiązują w ramach zgłoszeń do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Zastrzeżenie transakcji w procedurze AML trwa do 24 godzin od momentu przyjęcia zawiadomienia przez GIIF, a sam organ może wydać nakaz blokady rachunku na kolejne 96 godzin.

Co istotne, tych terminów się nie sumuje - biegną one równolegle od momentu zgłoszenia. Najbardziej restrykcyjny bywa System Teleinformatyczny Izby Rozliczeniowej, służący do analizy ryzyka wyłudzeń skarbowych, gdzie początkowa blokada trwająca 72 godziny może zostać przedłużona przez Szefa KAS aż do trzech miesięcy.

Złożenie reklamacji w banku jest bezwzględnie zalecane - od 13 lutego 2026 roku banki mają obowiązek przyjmowania ich drogą elektroniczną.

Standardowy czas na odpowiedź wynosi 30 dni. Pamiętajmy jednak, że sam termin odpowiedzi na pismo nie gwarantuje szybszego odzyskania gotówki, jeśli o jej losie decyduje prokuratura lub komornik.

Co dzieje się ze wspólnym kontem po śmierci małżonka? Warto się zabezpieczyć

Po śmierci współmałżonka bliscy muszą zmierzyć się nie tylko z emocjami, ale także z szeregiem spraw formalnych. Jedną z najważniejszych kwestii jest dostęp do pieniędzy zgromadzonych na wspólnym rachunku bankowym. Czy bank automatycznie blokuje takie konto i co dzieje się ze zgromadzonymi środkami?



Samo konto wspólne nie zostaje automatycznie zamknięte po śmierci jednego z małżonków. Drugi współposiadacz nadal może z niego korzystać, ponieważ rachunek nie był przypisany wyłącznie do zmarłej osoby. Szczegóły zależą jednak od umowy zawartej z bankiem oraz obowiązujących przepisów.

Trzeba pamiętać, że dostęp do rachunku nie oznacza automatycznie prawa do wszystkich zgromadzonych na nim pieniędzy. Część środków należąca do zmarłego może zostać uznana za element masy spadkowej i podlegać zasadom dziedziczenia.

Nie oznacza to jednak, że cała kwota zgromadzona na wspólnym rachunku automatycznie trafia do spadku. Dziedziczeniu podlega co do zasady tylko ta część środków, która należała do zmarłego małżonka, natomiast pozostała kwota pozostaje własnością drugiego współposiadacza konta.

To, jaki udział przypadnie spadkowi, zależy od sytuacji majątkowej małżonków. Przy ustawowej wspólności majątkowej zazwyczaj przyjmuje się, że połowa środków należy do żyjącego małżonka, a druga połowa wchodzi do masy spadkowej. Inaczej może wyglądać sytuacja przy rozdzielności majątkowej lub gdy na konto trafiały również pieniądze stanowiące majątek osobisty jednego z małżonków.

Sam fakt posiadania wspólnego rachunku nie zmienia zasad dziedziczenia. O tym, kto otrzyma środki należące do zmarłego, decydują przepisy prawa spadkowego albo pozostawiony przez niego testament.

Skoro część środków może zostać objęta postępowaniem spadkowym, pojawia się pytanie, czy po śmierci jednego z małżonków drugi nadal może korzystać ze wspólnego rachunku. W praktyce samo zgon jednego ze współposiadaczy nie oznacza automatycznego zablokowania konta.

Żyjący małżonek jako współwłaściciel rachunku co do zasady nadal może wykonywać codzienne operacje, takie jak przelewy, wypłaty czy opłacanie rachunków – zgodnie z zasadami określonymi w umowie z bankiem.

Trzeba jednak pamiętać, że dostęp do konta nie daje prawa do swobodnego dysponowania całą zgromadzoną kwotą. Jeśli część pieniędzy należała do zmarłego i wchodzi do spadku, prawa do niej mogą mieć również inni spadkobiercy. W przypadku konfliktu sprawa może wymagać rozstrzygnięcia w postępowaniu spadkowym.

Źródło: PAP, Biznesinfo, Pacjenci

Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO samo życie w opr. Zofii Więciorkowskiej

Posadź ją we wrześniu. Zimą nagle obsypie się kwiatami...

Większość ogrodów jesienią stopniowo traci kolory. Jest jednak krzew, który potrafi zrobić coś zupełnie odwrotnego. Loropetalum chińskie zachwyca nietypowymi liśćmi, a w sprzyjających warunkach może zakwitnąć wtedy, gdy za oknem panuje zima. Wrzesień to dobry moment, by posadzić je w ogrodzie.



Loropetalum chińskie wyróżnia się kolorowymi liśćmi i charakterystycznymi, postrzępionymi kwiatami

Ten krzew potrafi zakwitnąć, gdy inne rośliny śpią

Loropetalum chińskie (Loropetalum chinense) pochodzi z Azji i w polskich ogrodach wciąż jest stosunkowo mało popularne. Szkoda, bo trudno pomylić je z inną rośliną. Krzew przyciąga uwagę zarówno pokrojem, jak i kolorowymi liśćmi, które u wielu odmian przybierają odcienie ciemnej czerwieni, purpury lub burgundu.

Największą niespodzianką są jednak kwiaty. Drobne, postrzępione płatki przypominają delikatne wstążki i pojawiają się w odcieniach różu oraz purpury. W odpowiednich warunkach pierwsze kwiaty mogą pojawić się już zimą, a roślina może powtarzać kwitnienie również wiosną. To właśnie dlatego loropetalum jest ciekawą propozycją dla osób, które nie chcą, by ogród wraz z nadejściem chłodów całkowicie stracił swój dekoracyjny charakter.

Wrzesień to dobry moment na sadzenie

Wczesna jesień sprzyja sadzeniu wielu krzewów ozdobnych, ponieważ ziemia jest jeszcze stosunkowo ciepła, a temperatury nie są już tak wysokie jak latem. Roślina ma dzięki temu czas na przygotowanie systemu korzeniowego przed nadejściem zimy.

Loropetalum najlepiej posadzić w miejscu jasnym, słonecznym lub lekko półcienistym, ale jednocześnie osłoniętym od silnego wiatru. Stanowisko ma znaczenie nie tylko dla kwitnienia. Dostęp do światła pomaga również utrzymać intensywne wybarwienie liści. Po posadzeniu krzew trzeba dobrze podlać. Przez pierwsze tygodnie szczególnie ważne jest, aby podłoże nie przesychało, ale nie należy też doprowadzać do jego zalania.

Ziemia ma tu większe znaczenie, niż się wydaje

Loropetalum nie będzie dobrze rosło w ciężkiej, podmokłej glebie. Potrzebuje podłoża żyznego, próchniczego i przepuszczalnego. Najlepiej służy mu ziemia o lekko kwaśnym odczynie, mniej więcej w zakresie pH 5–6,5.

Przed sadzeniem warto więc sprawdzić, jakie warunki panują w wybranym miejscu. Jeśli gleba jest bardzo zbita, można poprawić jej strukturę, dodając materiał organiczny i zadbać o odpływ nadmiaru wody. To szczególnie istotne jesienią i zimą. Stojąca woda przy korzeniach może być dla krzewu znacznie większym problemem niż samo ochłodzenie.

Nie potrzebuje skomplikowanej pielęgnacji

Po ukorzenieniu loropetalum nie jest rośliną wymagającą ciągłej uwagi. Młode egzemplarze trzeba regularnie podlewać, zwłaszcza podczas okresów bez deszczu. Starsze rośliny są bardziej samodzielne, choć w czasie suszy również wymagają podlewania. Wiosną można zasilić krzew kompostem lub nawozem przeznaczonym dla roślin kwasolubnych. Nie warto natomiast przesadzać z nawożeniem. Dobrze przygotowane podłoże i właściwe stanowisko są ważniejsze niż duża ilość odżywek.

Czy roślina przetrwa zimę?

Loropetalum chińskie nie należy do krzewów całkowicie odpornych na silny mróz. W cieplejszych rejonach, przy odpowiednim stanowisku, ma większe szanse na bezproblemowe zimowanie. W chłodniejszych miejscach młode rośliny warto zabezpieczać przed mrozem.

Po posadzeniu we wrześniu szczególnie ważne jest zabezpieczenie krzewu, jeśli zapowiadane są silne spadki temperatur. Podstawę rośliny można wyściółkować korą lub innym materiałem organicznym, a młody krzew w razie potrzeby osłonić włókniną.

Jeśli posadzisz je we wrześniu w dobrym miejscu i zapewnisz przepuszczalne, lekko kwaśne podłoże, możesz zyskać roślinę, która będzie ozdobą ogrodu nie tylko wiosną i latem. Jej kolorowe liście pozostają dekoracyjne, a delikatne kwiaty mogą pojawić się wtedy, gdy większość ogrodowych roślin pozostaje jeszcze w zimowym uśpieniu.

Monsignor Bojnowski Manor

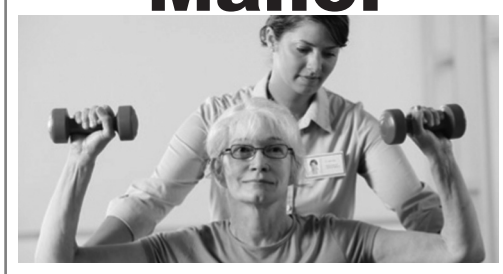

5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Ciekawostki

Co łączy długi COVID, PTSD i stwardnienie rozsiane? Podobieństwa sięgają głębiej niż geny

Zespół przewlekłego zmęczenia, długi COVID, zespół stresu pourazowego, stwardnienie rozsiane i reumatoidalne zapalenie stawów to bardzo różne schorzenia. Łączy je jednak występowanie przewlekłego zmęczenia, zaburzeń poznawczych, nieprawidłowa praca układu odpornościowego i zaburzenia autonomicznego układu nerwowego. A najnowsza analiza wskazuje, że podobieństwa te są znacznie głębsze, niż wynikałoby z prostego porównania genów.

Ewan Hunter z Oxford BioDynamics oraz Dmitri Pchejetski z University of East Anglia i ich zespół wykorzystali informacje o trójwymiarowej organizacji genomu oraz dane z badań asocjacyjnych całego genomu i stwierdzili, że choroby te łączy niewiele konkretnych genów. Jednak gdy przyjrzeli się sieciom zależności pomiędzy białkami kodowanymi przez geny, znaleźli rozległy system połączeń obejmujący wszystkie analizowane choroby. Nie oznacza to, że choroby te mają tę samą przyczynę czy też są odmianami tego samego zaburzenia, a sugeruje, że różne czynniki mogą zakłócać funkcjonowanie tych samych lub silnie powiązanych systemów.



Dla każdej z chorób stworzono osobny zestaw regionów uczestniczących w kontakcie przestrzennym. Na przykład dla zespołu chronicznego zmęczenia zidentyfikowano 552 takie punkty powiązane z 567 genami, dla długiego COVID bylo to 611 punktów i 567 genów, a dla reumatoidalnego zapalenia stawów – 965 punktów i 885 genów. Proste porównanie listy genów wskazywało na niewielką część wspólną. Dla wszystkich chorób jedynie dwa geny znajdowały się we wszystkich pięciu zbiorach. Jednak obraz radykalnie się zmienił, gdy zamiast samych genów przeanalizowali zależności między białkami, które geny te kodują. Powstała gęsta ciągła sieć połączeń.

Węzły w takiej sieci łączyły obszary związane z regulacją odporności, sygnalizacją cytokin, reakcją na stres czy pracą mitochondriów. Jednym z najwyraźniejszych wspólnych motywów dla badanych chorób była nieprawidłowa regulacja układu odpornościowego. Szczególną uwagę zwrócił gen LAG3, kodujący cząstkę kontrolującą aktywność limfocytów. Cząstka ta jest kojarzona z tak zwanym wyczerpaniem limfocytów T, do którego może dochodzić podczas długotrwałej stymulacji układu odpornościowego. Drugim ważnym obszarem był metabolizm. Może to pomóc z badaniu zaburzeń gospodarowania energią, które są brane pod uwagę przy wyjaśnianiu przewlekłego zmęczenia czy złego samopoczucia po wysiłku. Widoczne były też powiązania z układem nerwowym i hormonalną reakcją na stres.

Światło w nocy wpływa na budowę i funkcjonowanie serca?

Analiza danych ponad 11 tysięcy osób wykazała, że ekspozycja na światło podczas nocnego odpoczynku była związana z niekorzystnymi zmianami w budowie i funkcjonowaniu serca. Jin Dai, Wen Dai, Yoriko Heianza i Lu Qi z Tulane University oraz Uniwersytetu Harvarda przeanalizowali wyniki pomiarów wykonywanych w latach 2013–2015, o których informacje znajdują się w bazie UK Biobank. Uczestnicy przez tydzień nosili na nadgarstku urządzenia rejestrujące ruch oraz natężenie światła, dzięki czemu można było ocenić ich indywidualną ekspozycję na światło.

Nocy nie wyznaczano według samych godzin. Dla każdej z badanych osób określono 5-godzinny okres najmniejszej aktywności i sprawdzano, jak długo czujnik rejestrował wówczas obecność światła o natężeniu przekraczającym 3 luksy. Uczestników badań podzielono na 4 grupy. Pierwszą stanowiły osoby, u których próg 3 luksów nie był przekroczony, natomiast trzy pozostałe to osoby, u których próg ten przekroczono. Tych badanych podzielono od najmniejszego po największe natężenie światła na jakie byli narażeni. Takie informacje zestawiono z obrazami serca wykonanymi za pomocą MRI trzy lata później. Z analizy wykluczono osoby pracujące na nocne zmiany oraz osoby, które wcześniej miały niewydolność serca, migotanie przedsionków, zawał lub udar.

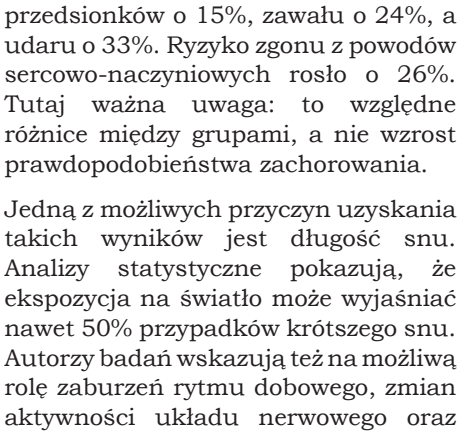

Najwięcej niekorzystnych różnic zauważono w lewej komorze serca, która tłoczy krew do organizmu. W grupie o największej ekspozycji na światło wskaźnik masy tej komory był o 2,4% wyższy niż u osób, które nie były narażone na ekspozycję ponad 3 luksów. Średnia grubość ściany komory była większa o 1,5%. Oba te czynniki wskazują na tendencję do przerostu komory.

Wskaźnik objętości krwi wyrzucanej podczas skurczu był niższy o 1,9%. Niższe były też wskaźniki odkształcenia mięśnia, opisujące, jak zmienia on kształt podczas skurczu. Jednocześnie różnica w tradycyjnie ocenianej frakcji wyrzutowej lewej komory nie osiągnęła istotności statystycznej. Innymi słowy, bardziej szczegółowe pomiary ujawniały różnice, których nie widać w podstawowym parametrze pracy serca. Badacze zaobserwowali też większą objętość prawej komory i lewego przedsionka oraz niższą frakcję wyrzutową lewego przedsionka.

Powstaje więc pytanie, czy zaobserwowane różnice mogą mieć znaczenie dla zdrowia. Odpowiedzią może być dodatkowa analiza, którą objęto 73 000 osób obserwowanych przez 8-10 lat. Okazało się, że największa nocna ekspozycja na światło wiąże się z wyższym o 29% względnym ryzykiem niewydolności serca, wzrostem ryzyka migotania przedsionków o 15%, zawału o 24%, a udaru o 33%. Ryzyko zgonu z powodów sercowo-naczyniowych rosło o 26%. Tutaj ważna uwaga: to względne różnice między grupami, a nie wzrost prawdopodobieństwa zachorowania.

Jedną z możliwych przyczyn uzyskania takich wyników jest długość snu. Analizy statystyczne pokazują, że ekspozycja na światło może wyjaśniać nawet 50% przypadków krótszego snu. Autorzy badań wskazują też na możliwą rolę zaburzeń rytmu dobowego, zmian aktywności układu nerwowego oraz procesów wpływających na ciśnienie i funkcjonowanie naczyń krwionośnych.

Trzeba też zwrócić uwagę, że nie były to badania kliniczne. Badani byli obserwowani w swoim naturalnym otoczeniu, nie przypisywano ich losowo do różnych grup z określoną ekspozycją na światło. Nie wiadomo też, kiedy pojawiły się różnice w



budowie serca, a ekspozycję na światło rejestrowano tylko przez tydzień, bez określania samego składu widmowego światła.

Praca ta stanowi jednak kolejny argument za koniecznością przeprowadzenia bardziej szczegółowych badań nad nocnym oświetleniem jako potencjalnym czynnikiem ryzyka chorób sercowo-naczyniowych.

Korzystanie z AI przez uczniów pogarsza wyniki egzaminów

Sztuczna inteligencja pozwala uczniom szybciej wykonywać zadania domowe i zdobywać za nie lepsze oceny. Jednak cierpi na tym nauka. Badanie przeprowadzone w chińskich szkołach pokazuje, że uczniowie, którzy „odrabiali" zadania domowe korzystając z AI, gorzej wypadali na egzaminach, niż ich koledzy, którzy zadania domowe robili samodzielnie.

David Strömberg z Uniwersytetu w Sztokholmie oraz Victor Lei i Yanhui Wu w Uniwersytetu w Hongkongu przeanalizowali dane 26 811 uczniów klas 7–12. Obejmowały one 30 miesięcy, dziewięć różnych przedmiotów, cotygodniowe zadania domowe, comiesięczne egzaminy szkolne i egzaminy do szkół średnich oraz na studia.



Badacze porównywali zmiany wyników uczniów, którzy używali AI, z okresu zanim zaczęli korzystać ze sztucznej inteligencji z okresem, gdy już z niej korzystali i porównywali te zmiany z osobami, które w ogóle po AI nie sięgały. W czerwcu 2025 już niemal 80% badanych deklarowało, że używa sztucznej inteligencji.

Z badań wynika, że u osób, które korzystały z AI średnia ocena za pracę domową wzrosła o 18% w porównaniu z okresem, kiedy z tego narzędzia nie korzystały. Czas wykonania pracy uległ skróceniu z 64 do około 45 minut. Jednocześnie u takich uczniów średnie wyniki comiesięcznych egzaminów pogorszyły się o 20%. Ponadto uczniowie korzystający z AI od co najmniej dwóch lat mieli o 24% gorszy wynik egzaminu Zhongkao (egzamin po ukończeniu szkoły średniej niższego stopnia) i o 18% gorsze wyniki Gaokao (egzamin rekrutacyjny na uczelnie wyższe) niż uczniowie, którzy nie używali sztucznej inteligencji.

A.Z.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Niewidzialna ręka totalitaryzmu zasłania ci oczy...

Jesteśmy świadkami i zarazem uczestnikami przyśpieszenia wielkich historycznych przemian, to wszystko zachodzi na naszych oczach tylko, że wielu z nas tego nie dostrzega. Wydaje się, że dziś największym problemem jest to, że zapomnieliśmy doświadczenia historyczne naszych ojców i dziadków. Globaliści od zawsze podejmowali działania, aby powiększyć swoją kontrolę nad światem, jego populacją i zasobami. Ich dalekosiężne marzenia miały się spełnić przez ogłupienie mas i użyciu ich do zniszczenia historycznie wyrosłego hierarchicznego społeczeństwa, którego fundamentami były wiara w Boga, własność prywatna, wolność słowa, poszanowanie rodzimych tradycji i wypływająca z nich nadzieja na lepsze życie. W I wojnie światowej ten istniejący kontrakt społeczny miał być brutalnie zmieciony przez rewolucję bolszewicką (historyk Antony C. Sutton, "rewolucja żydowska w Rosji").



Przecież socjalizm i jego wyższa forma komunizm tak naprawdę, nie jest atrakcyjną utopią, teorią filozoficzną, ale okrutną tyranią, która w ub. wieku rządziła □ populacją świata usiłując brutalnymi, okrutnymi metodami uszczęśliwić ludzi obiecując im równość, sprawiedliwość społeczną i wolność. Niestety zawsze kończyło się to kumulowaniem wszelkiej władzy w rękach komunistycznych elit, represjami, wyzyskiem ekonomicznym i ludzkim cierpieniem. Jak w każdym totalitaryzmie: jesteś innego zdania, musisz zginąć!

Pamiętasz rewolucję bolszewicką w Rosji?

W szkołach uczą, że komunizm wyrósł historycznie jako odpowiedź na problemy kapitalizmu, jednak na przykładzie analizy rewolucji bolszewickiej będącej bękartem zachodnich bankierów i niemieckiego-kajzerowskiego (salonka Lenina) spisku wiemy, że poród sowieckiego eksperymentu ma inne niż nauczane przyczyny.

Marksistowsko-leninowska rewolucja za pieniądze zachodnich bankierów zniszczyła historyczne Cesarstwo Rosyjskie wyrzynając rosyjską arystokrację i inteligencję z jej tradycjami i wiarą, stając się projektowanym zarzewiem rewolucji światowej i miała to powtórzyć w innych krajach Europy. Zatrzymana przez Polaków pod Warszawą w sierpniu 1920 r. stała się tylko krwawym, nieludzkim eksperymentem w jednym choć rozległym państwie. To nie był dobry interes dla globalistów. Wywołana dwie dekady później II wojna światowa przesunęła kontrolowany przez sowiecką rewolucję obszar, aż do Łaby. Rewolucja bolszewicka udowodniła jednak własną bezsilność w dziedzinie ekonomii jak i postulowaną zdolność zbudowania powszechnej równości, prosperity i wychowania nowego człowieka (homo sovieticus).

Jak działają globaliści?

Dziś możemy jasno zauważyć, że zmiany zachodzące na naszych oczach powodowane są niewidzialną ręką globalistów z City of London. To oni dla osiągnięcia swoich celów wykorzystują tak podwykonawców socjalistów, komunistów jak i islamskich imigrantów w celu zniszczenia fundamentów znienawidzonej przez nich naszej cywilizacji. Do organizowania lokalnych wojen wykorzystują stare historyczne antagonizmy między grupami etnicznymi i państwami, czekając na okazję, aby komuś "pomóc". Śpieszą się sądząc, że skutecznie zainwestowali też w media, szeroko pojętą kulturę i edukację młodych ludzi, która pozwala im gardzić historią, moralnością, tradycją, wiarą w Boga i ideał rodziny. Więc grunt jest gotowy, aby dorzucając do tego kotła roje islamskich imigrantów (otwarte granice) pojawiły się warunki do destabilizacji i dobicia starej chrześcijańskiej cywilizacji.

Dla globalistów nie jest istotne czy do osiągnięcia swojej wizji sięgną do sponsorowania antagonizmów etnicznych, czy bezsensownych wojen, czy też do terroru wojny farmakologicznej typu Covid. Zawsze najważniejszy jest plan rozbicia cywilizacyjnych więzi międzyludzkich, odmóżdżenia nowego pokolenia w stopniu pozwalającym globalistom na zwiększenie kontroli nad populacją tak, aby wykastrować ją z historycznej narodowej tożsamości i osobistych wolności. Chcąc szybko spacyfikować opór populacji muszą wywołać stan wyjątkowy przez wojny, kryzys ekonomiczny, imigracje, czy kolejną pandemię.

Niestety rządy krajów zachodnich w dużej części przestały reprezentować interesy własnych narodów i otwarcie wbrew tym interesom wdrażają politykę ograniczeń i regulacji (w interesie planety!) zubożającą ekonomię państw, którymi zarządzają. Robią to przeszkoleni i zadaniowani na polecenie swoich globalistycznych mentorów (np. World Economic Forum z Davos), a przeciwko interesom swoich wyborców. Obserwujemy gwałtowny wzrost cenzury zabijającej wolność słowa, w czym przoduje rząd Wielkiej Brytanii, masowo każąc swoich obywateli za nieprzychylne wypowiedzi na forach społecznościowych. Nadchodzi wizja totalitaryzmu…

Wielka Brytania: rząd zdradza własnych obywateli

Inną skrajnie wrogą wobec interesom i przyszłości własnych obywateli inicjatywą zachodnich (nie)rządów jest przyjęcie i wdrażanie planów globalistycznego imperializmu w intensywnej imigracji fal głównie młodych mężczyzn z Afryki i Azji, czego celem jest przyśpieszona dezintegracja europejskich społeczeństw. Dokonują tego ściśle współpracując z NGO-sami. Ostatnio głośno było o sytuacji wsi/osady Piddington w Anglii, gdzie rząd jej 350 mieszkańcom (46 dzieci) bez konsultacji zamierza zafundować obóz dla 1,256 uchodźców (głównie mężczyźni w wieku od 18 do 65 lat) z docelową perspektywą dla 3,510 uchodźców. Kobiety z tej wsi napisały otwarty list do kobiet zasiadających w brytyjskim parlamencie z protestem i zapytaniem jak to jest możliwe? Podobny protest wystosowały do premiera w Londynie…

Media podają rasę, kolor skóry podejrzanych o przestępstwo białych, ale tylko białych, policja i sądy łagodniej traktują kolorowych rezydentów niż białych. Przeciwko białym używa się pedagogikę wstydu. Twoi przodkowie już nagrzeszyli, ty za to płać i cicho siedź. Chrześcijanom nie wolno głośno się modlić, ani nawet w milczeniu jeśli jest to w okolicach np. aborcyjnych klinik, za to grozi areszt i kara (Kanada). Co innego jak 5 razy dziennie głośno z wież minaretów nawołuje do modlitw imam… Za cytowanie Biblii w Kanadzie możesz iść do kryminału, co innego Koran…

Można się zastanowić dlaczego globaliści z City of London pozwolili na wycofanie Wielkiej Brytanii z UE. Czyżby mieli ambitny plan przyśpieszenia eksperymentu wynarodowienia i zniszczenia zachodniej cywilizacji w tym kraju, a stopień zaawansowania zmian dzięki wzmożonej imigracji i zeświecczenia kraju mógłby gwarantować im sukces? Imigranci przynajmniej w coś wierzą, Europejczycy już nie. Przypomnijmy, że bodajże w 11 największych miastach burmistrzami są wyznawcy islamu i ciągle trwa przerzut dalszych imigrantów z Afryki i Azji, a biali rezydenci Londynu stanowią już tylko 36%... W orwellowskim roku 1984 brytyjski zespół The Kinks wylansował proroczą piosenkę, która sugerowała tragedię Brytyjczyków (Pełny tekst). Anglii już nie ma…

Zachód: upadek czy przebudzenie i odrodzenie?

Zachodnie społeczeństwa rozleniwione względnym dobrobytem, uśpione długim okresem pokoju i rozwoju, zdemoralizowane masową propagandą "róbta co chceta", powoli przecierają oczy na ufundowaną im rzeczywistość, w której coraz trudniej jest im się odnaleźć. Inspirowane przez globalistów rządy narodowe wdrażają systemy nowoczesnej inwigilacji społeczeństw na wzór komunistycznych Chin. Systemy te monitorują twoje wpisy w mediach społecznościowych, rejestrują twoje zakupy. Tworzą system zaufania społecznego ("social credit scores", który daje ci punkty za pożądane zachowanie i odejmuje za "niewłaściwe" wypowiedzi, czy czyny. Liderzy zachodnich państw idąc w stronę totalitaryzmu bezwstydnie kopiują chińskie systemy kontrolowania społeczeństwa.

Jednak na zachodzie tli się bunt, inwigilujące kamery bywają niszczone przez miłośników wolności. City of London administruje i koordynuje tą represyjną politykę w Anglii, UE, Australii, Kanadzie i Nowej Zelandii. Jak widać po przeniesieniu stolicy komunizmu z Moskwy do Brukseli dystyngowani podwykonawcy globalistycznego totalitaryzmu chcieliby zbudować swoistą Żelazną Kurtynę izolującą swoje owieczki od wolnościowych myśli i idei, czyli "dezinformacji" szkodzącej totalitaryzmom.

Zachodowi istotnie grozi upadek, wzrasta gwałtownie zadłużenie (USA $40 bilionów). Polityka globalizmu w pogoni za zyskiem i uprzemysłowieniem krajów III świata wyprowadziła produkcję z USA, skazując miliony amerykańskich robotników na bezrobocie i beznadzieję. Wylansowanie modelu zniechęcającego do małżeństwa, popularyzacja aborcji, seksualizacji mają służyć upragnionej przez globalistów depopulacji. Rezultatem zaktywizowania imigracji dzięki globalistycznym sowicie finansowanym agenturom NGO w kiedyś spokojnych krajach dziś dochodzi do bijatyk, palenia dzielnic, gwałtów i rozbojów, oraz walki afrykańskich i azjatyckich gangów o kontrolowanie terytoriów. Przecież to nie jest w interesie istniejących państw, ale to jest przepis na zagładę dotychczasowych państw narodowych.

Dzięki Bogu jednak posiadamy rozsądek, umiejętność kalkulacji i zdolność logicznego przewidywania konsekwencji czynów i Zachód zaczyna się budzić i stawiać opór. Widać to na ulicach Hiszpanii, Anglii, Niemiec, Polski i innych zagrożonych utratą tożsamości i wolności obywateli państw narodowych. Narastający opór odzwierciedlają wyniki wyborów w Europie. Jest nadzieja!

Upadek cywilizacji nadchodzi wtedy kiedy ludzie odmawiają walki z siłami które powodują destabilizację. Jest jednak wybór walki o własne wartości, albo rezygnacji z niej kiedy myślisz, że te wartości nie są warte obrony. Wtedy oddajesz swoją przyszłość i przyszłość swoich dzieci w ręce tych, którzy wierzą w swoje wartości i gardzą twoimi. Tak właśnie upadają cywilizacje…

Jacek K. Matysiak, Kalifornia, 2026/09/14

Przyzwolone ubezwłasnowolnienie
czyli czy da się jeszcze żyć współcześnie bez mediów?

Można bezpardonowo stwierdzić, że w dzisiejszych czasach media społecznościowe przenikają już wiele, jak nie wszystkie aspekty życia. Ciężko teraz jest się bez nich obyć, tym bardziej, że nie tyle stanowią pośrednika natychmiastowej komunikacji interpersonalnej, co stanowią momentami centrum dyskusji i życia społecznego. Tak samo coraz więcej wydarzeń bardziej istotnych, o większych wagach czy rozgłosie mają miejsce w przestrzeni cyfrowej, ale już nawet nie w samym wymiarze łączenia się za pośrednictwem komunikatorów, co momentami przypominają już imprezy masowe z tysiącami widzów.

Wiele osób także często sprowadza część swojego życia i zamyka ją w social mediach, prowadząc rożne blogi, vlogi i innego typu kontent (treści), przez co momentami jedyną możliwością, aby dowiedzieć



się, co się dzieje w świecie lub u person publicznych, jest śledzenie wydarzeń czy wpisów w mediach społecznościowych. Tutaj pojawia się jednak kwestia już nie tyle bezpieczeństwa, tajemności wiadomości, danych oraz na ile jeszcze taka osoba publiczna posiada prywatność, lecz nasuwa się przede wszystkim pytanie, czy współcześnie można jeszcze w pełni żyć bez social mediów czy też komunikatorów, które nam one oferują.

Jak już we wstępie wspomniałem, że dzisiejsza komunikacja jest wręcz ściśle związana z mediami społecznościowymi, już nawet nie tylko, jeśli chodzi o wydarzenia masowe. Warto jednak się pochylić nad prostym, chociaż najbardziej powszechnym przykładem, którym są wszelakie wydarzenia kulturowe. Oczywiście wszelakie afisze czy plakaty na ulicach mają coraz mniejsze zainteresowanie i wpływ na frekwencje potencjalnych widzów, gdyż różne komunikaty o wydarzeniach publicznych najszybciej rozchodzą się właśnie w przestrzeni mediów społecznościowych, do której ludzie już nie tyle są przyzwyczajeni, co są momentami ściśle przywiązani. Stąd też coraz częściej instytucje kulturowe, a nawet lokale gastronomiczne czy wszelakie inne przedsiębiorstwa usługowe prowadzą skrupulatnie własne konta na social mediach, głównie dlatego, że jest to poniekąd najprostszy, ale tak naprawdę najtańszy i najbardziej skuteczny we współczesnych czasach sposób dotarcia do potencjalnego klienta. Dlatego też coraz częściej można spotkać się z tym, że o wszelakich wydarzeniach czy pomniejszych eventach można dowiedzieć się już tylko poprzez platformy publiczne jak Facebook, Instagram czy Twitter, a inne sposoby odchodzą powoli w niebyt, tym samym wymuszając osoby zainteresowane do używania mediów.

Abstrahując już od samego przykładu wydarzeń kulturowych, bardzo ważkie jest jednak zjawisko, w którym bez mediów społecznościowych, momentami ciężko jest nawet się skontaktować z drugą osobą, a to już jednak zasługa pewnej umowy społecznej. Oczywiście tak jak jeszcze do niedawna królowało normalne dzwonienie czy pisanie smsów, tak teraz jest to już prawie całkowicie wyparte na rzecz komunikatorów jak Messenger, E-mail, Whatsapp i właśnie social mediów jak Instagram, czy Snapchat, gdzie sam Messenger należy przecież do giganta medialnego – Facebooka. Tym samym jakby nie patrzeć wiele naszych danych, rozmów prywatnych i telefonicznych mieści się w rękach paru korporacji, z czego czasem nie mamy tak naprawdę wyboru, co do alternatywy. Jednak właśnie przez to, że są to przede wszystkim łatwiejsze do obsługi, ogólniej dostępne i tańsze komunikatory, doszło do tego, że często kontakt, rozmowy i wiadomości skupiają się tylko w nich. Skutkiem tego jest poniekąd ciągła zależność od nich i samego dostępu do internetu, poprzez który funkcjonują, sprawiając, że ktoś, kto nie posiada chociażby Messengera czy Whatsappa jest poniekąd wykluczony i wyłączony z możliwości kontaktowania się z innymi.

Jest prawdą, że dzisiaj już mało kto posiada numer telefonu wszystkich swoich znajomych, a posiada wszystkie kontakty na komunikatorach i w social mediach. Tutaj też pojawia się pytanie, czy tak naprawdę możemy być w takim razie pewni prywatności naszych czatów i rozmów, które przecież są kontrolowane w pełni przez korporacyjną firmę, jeszcze która zasypuję nas regulaminami, których prawie nikt nie czyta. Można więc się zastanowić, czy tak naprawdę jesteśmy jeszcze od tego niezależni i czy mamy nad tym pełną kontrolę. I to wszystko za sprawą tego, że większość społeczeństwa, a najmłodsze pokolenia w pełni, na rzecz łatwiejszych w obsłudze i bezpłatnych mediów, zgodziła się na momentami pełną zależność od wcześniej wymienionych platform.

Przez te wszystkie aspekty warto się właśnie zastanowić, czy tak naprawdę istnieje jeszcze dzisiaj jakaś alternatywa, co do wyboru sposobu komunikacji. Oczywiście błogosławieństwem wręcz jest możliwość skontaktowania się od zaraz jedynie posiadając dostęp do internetu, który dzisiaj jest już prawie wszędzie, lecz czy na pewno każdy użytkownik, jest jednak świadomy tego, jak jest zależny od jednego pośrednika, który przy poważniejszej awarii może uniemożliwić komunikacje na połowie globu i czy tym samym nie jesteśmy poniekąd ubezwłasnowolnieni w sposobie, w jaki chcemy się komunikować i momentami wręcz zmuszeni do wykorzystywania konkretnego medium.

Michał Węglarz

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne

Bezpłatna konsultacja

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Jeszcze o dzwonach w Bydgoszczy

To, że w Bydgoszczy zamilkły już dzwony kościelne w dwóch parafiach, a ostatnio grozi to także katolickiemu Kościołowi Świętej Trójcy – to nie przypadek i nie należy dawać wiary zapewnieniom władz miasta o chęci „uznania polubownego ograniczenia hałasu". **„W tym szaleństwie – jest metoda"**. Kanclerz na dworze króla Hamleta, bystry obserwator swojego władcy – Polniusz wypowiedział te słynne słowa: „Though this be madness, yet there is method in 't." – spolonizowane, brzmią właśnie „w tym szaleństwie jest metoda". W tym kontekście oznaczają one, że próba przedstawienia historycznego, wielowiekowego bicia dzwonów w Kościele Świętej Trójcy w Bydgoszczy jako zwykłego, niedopuszczalnego „hałasu przemysłowego" – choć wydaje się absurdalna i skrajna – jest



sprytnie wykalkulowanym, metodycznym działaniem zmierzającym do uciszenia świątyni za pomocą urzędowych paragrafów i zamówionych opinii „ekspertów"

Bo - choć traktowanie historycznych dzwonów Kościoła Świętej Trójcy w Bydgoszczy w kategoriach szkodliwego hałasu wydaje się absurdalne, to forsowanie tej tezy przez pryzmat wygodnych opinii „biegłych" pokazuje, że w tym pozbawionym szacunku dla tradycji szaleństwie tkwi precyzyjna, urzędowa metoda na uciszenie świątyni.

Autorka artykułu – występująca jako „obrońca dzwonów", które w naszej, łacińskiej, zachodniej cywilizacji są filarem tożsamości narodowej i kulturowej wyraża niepokój z tego powodu, że „ktoś" chce to zniszczyć.

Ślady prowadzą do założonej w roku 2011 polskiej organizacji pozarządowej pod nazwą *Fundacja Wolność od Religii,* będącej ideologicznym narzędziem do spychania religii z przestrzeni publicznej, której celem ma być tzw.obrona praw osób bezwyznaniowych (ateistów i agnostyków).

Proszę zwrócić uwagę na obecność w zadaniach organizacji - słowa „obrona". Żeby ją realizować, Fundacja prowadzi np. w szkołach akcje „Równość w szkole", w ramach których zwraca uwagę na obecność symboli religijnych w salach szkolnych lub organizacji praktyk religijnych w publicznych placówkach oświatowych, co zapewne stanowi niebezpieczenstwo dla niewierzacych. Rozbrzmiewanie dzwonów kościelnych zostało uznane również za „niebezpieczne" dla ateistów i aktywnych bezwyznaniowców. A że proceder składania skarg na kościelne dzwony jest całkowicie jawny, organizowany przez Fundację i prowadzony w różnych częściach Polski – udzielono tej grupie mieszkańców Bydgoszczy pomocy w ramach akcji informacyjnych, poinstruowano, jak nagrywać dzwony, jak przygotowywać materiał dowodowy, gdzie kierować zawiadomienia oraz udostępniono wzór takiego zawiadomienia.

Uczestniczący w proteście przeciwko próbie wyeliminowania dzwonów oraz proboszcz Świętej Trójcy mają zatem realne powody do niepokoju. Nie przewidują skutków na podstawie układu gwiazd, lecz na podstawie tego, co wydarzyło się już w dwóch innych bydgoskich kościołach. Powód do niepokoju o ich świątynię, mającą ogromne znaczenie historyczne i symboliczne dla miasta, (pełnoprawny, piękny obiekt o charakterze zabytkowym, reprezentujący styl neobarokowy) – pokreśla fakt, że ten symbol Polskości. pochodzący jeszcze z czasów zaboru pruskiego- to jedyna katolicka świątynia, na której budowę dla Polaków w czasach zaborów władze niemieckie wyraziły zgodę w Bydgoszczy. Od początku odprawiano w niej nabożeństwa wyłącznie w języku polskim, co czyni ten Kościół prawdziwym pomnikiem polskiej tożsamości. I oto, teraz gdy zabory poszły w niepamięć – pojawia się nowe zagrożenie dla życia religijnego: próba uciszenia dzwonów kościelnych.

Co tym bardziej uprawnia niepokój społeczności katolickiej Kościoła Świętej Trójcy i uzasadnia sedno wypowiedzi bydgoskiego biskupa Krzysztofa Włodarczyka jest to, że sprawa zwalczania dzwonów nie ogranicza się tylko do Bydgoszczy. W 2024 roku po skargach mieszkańców zamilkły dzwony parafii Bożego Ciała w Bytomiu-Miechowicach. W Grudziądzu parafia św. Maksymiliana Kolbego została zobowiązana do używania tylko najmniejszego dzwonu i ograniczenia jego bicia do 30 sekund. Za niezastosowanie się do wymagań miała jej grozić kara sięgająca 11 tys. zł. W Dąbrówce Wielkiej sąd ukarał proboszcza w związku z używaniem elektronicznych dzwonów i odtwarzaniem pieśni. W Hałcnowie urzędnicy nakazali ograniczenie głośności dzwonów bazyliki.

Ileż prawdy i uzasadnionego lęku o własne dzwony tkwi w wypowiedzi biskupa Włodarczyka, który oznajmił: „Parafia z wielkim smutkiem przyjmuje informację z Urzędu Miasta Bydgoszczy o tym, że dzwony mają zamilknąć". Bezrefleksyjne przyjmowanie zgłoszeń przez bydgoski Wydział Ochrony Środowiska, traktowanie wielowiekowej tradycji komunikacji przy pomocu dzwonu - jako zwykłego hałasu przemysłowego i angażowanie „biegłych" do urzędowego ukręcenia bata na świątynię – to jeszcze jeden argument planowania uciszenia dzwonu, jako głosu kościoła katolickiego.

Powyższe doświadczenia mogą prowadzić do obaw, że skarga przeciwników dzwonu, która wpłynęła do Wydziału Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, odniesie sukces. I choć nasyłanie armii „biegłych" z decybelomierzami na zabytkowe dzwony bydgoskiego Kościoła Świętej Trójcy wyglada jak ponury żart, to jednak w tym antykulturowym szaleństwie jest metoda.

Nazywa się ona próbą uciszenia symbolu naszej łacińskiej tożsamości pod pozorem walki o „święty spokój".

Maria Legiec



Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* New York Historical słynie z wystaw, w trakcie których można prześledzić, jak dany przedmiot zmieniał się w ciągu kolejnych lat. Tym razem swoją historię opowiadają…buty noszone przez słynnych nowojorczyków, tworzone przez artystów, używane przez tancerzy i zwykłych ludzi.

Projektant obuwia Stuart Weitzman oraz filantropka Jane Gershon Weitzman, gromadzili tę kolekcję przez dziesięciolecia. Dzięki temu widzimy, że obuwie to nie tylko konieczna współcześnie część ubrania, ale i artefakt kulturowy. Zbiory zawierają codzienne obuwie z XIX wieku, buty sufrażystek noszone podczas marszów, autorskie projekty Stuarta Weitzmana oraz fantazyjne modele stworzone na specjalne zamówienia do ekspozycji w witrynach sklepowych.

Jest to nie tylko historia mody, kolejnych trendów i wielu wydarzeń historycznych, jest to też wgląd w świat celebrytów, dostępności materiałów, konsumpcji i przemysłu.

The Weitzman Shoe Museum składa się z ponad stu par butów. Cała kolekcja weszła w skład zbiorów stałych The Historical.

* Antigua i Barbuda, wyspy karaibskie, które mają 365 plaż i mniej niż sto tysięcy mieszkańców, urządziły karnawałowy dzień przy Union Square. Nie wiadomo, ilu mieszkańców Nowego Jorku pochodzi akurat z tych wysp- z całych Karaibów ponad milion- ale koncert i stoiska z jedzeniem cieszyły się ogromnym powodzeniem. Można było spróbować tradycyjnych dań z tych wysp. Ducana, to rodzaj pierogów z nadzieniem ze słodkich ziemniaków i kokosów, są zawinięte w liście drzew bananowych, gotowane na parze i podawane z duszoną rybą. Słodkie i pikantne jednocześnie.

* Zmarła Gloria Steinem, urodzona w roku 1934 w Ohio dziennikarka i aktywistka, związana z Nowym Jorkiem od wczesnych lat 60. Brała udział w różnych inicjatywach, uczestniczyła np. w National Women's Conference w Houston, TX. Wystąpiła tam wspólnie z Pierwszymi Damami – Betty Ford, Lady Bird Johnson i Rosalynn Carter . Wszystkie, bez względu na konotacje polityczne– wyraziły wtedy publiczne poparcie dla praw kobiet oraz poprawki do Konstytucji USA gwarantującej równouprawnienie (Equal Rights Amendment).

Jako aktywistka starała się zawsze przekazać młodszym pokoleniom kobiet, że- przede wszystkim- nie powinny się dzielić na żadne grupy i odłamy. Dyskutować, ale nie dzielić się na osobne grupy. Przez szereg lat można ją było spotkać min. w NYPL, na wykładach i spotkaniach autorskich, wspomagała, na przykład, wybudowanie pomnika trzech sufrażystek w Central Park. Przez ponad 50 lat mieszkała w swojej kamienicy przy East 73th Street. Przez kilka dni składano tam kwiaty, i kładziono kartki z podziękowaniami.

* Różowo-czerwony miś, którego można oglądać do 31 października w Hudson Yards, został stworzony, żeby przyciągać ludzi i promieniować dobrą energią.

Autorem tej mierzącej 14 stóp rzeźby z włókna węglowego pokrytego chromem, jest Brendan Murphy, współczesny artysta-rocznik 1971- z Los Angeles, słynie z olbrzymich metalowych instalacji i obrazów przypominających szkolne tablice z zawiłymi symbolami i równaniami matematycznymi. Jego ponadnormatywnej wielkości rzeźby są zbierane przez wielu celebrytów i kolekcjonerów, kupuje je na przykład i Warren Buffett i Novak Djokovic.

Rzeźba stojąca koło konstrukcji Vessel, ma tytuł: „Love Matters…Everywhere" i jest pokryta symbolami i napisami na temat miłości, optymizmu, oraz poczucia więzi i solidarności.

* Od 20-28 września; Brooklyn Book Festival. Książki, autorzy, wydawcy, także z Europy. Festiwal się rozrasta, w związku z tym niektóre dni są przeznaczone na określony rodzaj literatury. Np. sobota, 26 września jest dniem książek dla dzieci, a niedziela dniem największego kiermaszu każdego rodzaju literatury. Część imprez towarzyszących będzie można obejrzeć w internecie. Wszelkie informacje potrzebne do zaplanowania, można znaleźć na stronie: https://brooklynbookfestival.org

*Już 19 września; Bus Festival. Zawsze zdumiewa, jak wiele osób, nawet z daleka, przybywa do Brooklyn Bridge Park, żeby obejrzeć, zwiedzić i ewentualnie przejechać się zabytkowym autobusem. Dobra okazja do zwiedzenia DUMBO i zawsze są jakieś atrakcje dodatkowe. Autobusy wyruszają w podróż o 10 rano, ostatni raz o 3.30. Impreza familijna, organizowana przez New York Transit Museum. Tym razem pasażerów ma wozić między innymi, debiutujący na tym festiwalu, mający drewnianą obudowę autobus z roku 1918, będzie też „Betsy", klasyczny duble-decker z 1931 i kilka innych, z różnych lat.

* Do 26 września; „Snoopy in Style". Jest to zakrojona na szeroką skalę wystawa poświęcona modzie i popkulturze, celebrująca 75-lecie komiksu „Peanuts" Charlesa M. Schulza. Wstęp bezpłatny. Czynne każdego dnia, od 10AM-6PM, 25 Little West 12 Street. Dla każdego wieku.



Kolekcja butów w New York Historical



„Love Matters…Everywhere" . Autor: Brendan Murphy



Kwiaty pod domem Glorii Steinem na Manhattanie



Pokazy zabytkowych autobusów zawsze przyciągają wielu widzów

Zespół Pieśni i Tańca POLANIE

Zaprasza na

Koncert Jubileuszowy

20 Lat

2006-2026

Polanie

27 Września - 3:30PM



GOŚCINNIE WYSTĄPI

Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska

Tancerze • Chór • Kapela

ZIEMIA BYDGOSKA
ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

Milford Veterans Memorial Auditorium

70 W River St
Milford, CT

Bilety $10
do nabycia przy wejściu

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Nowym Jorku

POLISH & SLAVIC
FEDERAL CREDIT UNION

THE ELZBIETA & DAVID GROVE
PRIVATE FOUNDATION, INC.

Polish American
Foundation of Connecticut


Polanie
ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA
POLANIE
20-LECIE
JUBILEUSZOWY
Bal
26 WRZEŚNIA 2026
GODZINY:
7:00 PM - 1:00 AM
DO TAŃCA ZAGRA
DJ MAREK
OBIAD • PRZEKĄSKI • CASH BAR • TOAST Z SZAMPANEM
BILETY:
$90
AGNIESZKA (203) 906-6759
MARTA (203) 274-2899
Tashua Knolls
40 Tashua Knolls Lane,
Trumbull CT 06611

PRE-PAID LEASE

SOLAR IMAGE LLC
SOLAR PANELS & BATTERIES

PRZEJMIJ KONTROLĘ NAD SWOJĄ PRZYSZŁOŚCIĄ ENERGETYCZNĄ.

Leasing z góry opłacony (Pre-Paid Lease) daje właścicielom domów natychmiastową ulgę podatkową w wysokości 25% oraz przystępną cenowo drogę do przejęcia własności systemu solarnego już po zaledwie 5 latach.

Co to jest Pre-Paid Lease?

Ten program został zaprojektowany, aby pomóc Ci w płynnym przejściu do własności systemu solarnego, jednocześnie ciesząc się mniejszymi rachunkami za energię już od pierwszego dnia. Dzięki zerowym kosztom początkowym, stałym opłatom i atrakcyjnym zniżkom podatkowym, to idealny sposób na przystąpienie do korzystania z energii słonecznej na Twoich zasadach.



Dlaczego warto wybrać Pre-Paid Lease?

1. Brak kosztów początkowych

- Zacznij oszczędzać z brakiem kosztów wstępnych – więcej pieniędzy w Twojej kieszeni od razu.

2. Stałe, przewidywalne płatności

- Ciesz się niższymi miesięcznymi rachunkami dzięki stałym opłatom.
- Brak eskalacji opłat i żadnych kar za wcześniejszą spłatę – pełna kontrola należy do Ciebie.

3. Oszczędności dzięki ulgom podatkowym

- Skorzystaj z 25% zniżki/ulgi podatkowej natychmiastowo!
- Mieszkasz w Energy Community? Zyskaj nawet 35% zniżki/ulgi podatkowej!

4. Przejście na własność systemu

- Celem programu jest to, abyś stał się właścicielem systemu po 5 latach.
- W ciągu pierwszych 5 lat zapewniamy:
  - 5-letnią gwarancję wydajności.
  - Konserwację i monitoring w ramach umowy.

5. Inwestycja chroniona na lata

- 25-letnia gwarancja na sprzęt zapewni długotrwałe korzystanie z systemu.
- 10-letnia gwarancja nienaruszalności dachu dla dodatkowego spokoju.

CZY PRE-PAID LEASE JEST DOBRY DLA CIEBIE?

Jeśli szukasz przystępnej drogi do własności systemu solarnego z niskimi płatnościami i znacznymi oszczędnościami podatkowymi, to rozwiązanie jest właśnie dla Ciebie.

Szczegóły programu w skrócie:

- Wymagany minimalny wynik kredytowy: 660.
- Finansowanie na okres 25 lat z oprocentowaniem 8,99% APR (bez dodatkowych opłat).
- System pozostaje własnością zewnętrznej firmy przez pierwsze 5 lat.

860.818.3162
info@solarimaget.com
solarimaget.com



RAYMOND SENIOR PLANNING

Szeroki zakres usług dla Seniorów i nie tylko!

Medicare na stany: CT, MA, NY, SC, FL



- ✓ Medicare i Social Security
- ✓ Access Health (Obama Care)
- ✓ 410k, IRA, ubezpieczenia na życie
- ✓ Medicaid dla osób na Medicare z niskimi dochodami
  QMB Limit Single $2,807; Married $3,806, SLMB Limit Single $3,073; Married $4,166, ALMB Limit Single $3,272; Married $4,437
- ✓ Disability
- ✓ Testamenty
- ✓ Przepisanie domu (Quit Claim Deed)
- ✓ Pełnomocnictwa, APOSTILE
- ✓ Obywatelstwo i przedłużenie zielonej karty
- ✓ Notariusz Publiczny

Potrzebujesz pomocy? Nie czekaj, zadzwoń lub odwiedź nasze biuro już dziś!

203-699-2611, 860-270-0840

www.Raymondseniorplanning.com

UWAGA! ROZWIJAMY SIĘ, ABY LEPIEJ WAM SŁUŻYĆ!
Od maja otwieramy nasze trzecie biuro w Plainville:
90 Whiting St, Plainville, CT. Dziękujemy, że jesteście z nami.

NEW BRITAIN
195 West Main St.
New Britain, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty tylko umówione wizyty

SOUTHINGTON
360 #5 North Main St.
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

PLAINVILLE
90 Whiting St, Plainville, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans offered in your area. Please contact Medicare .Gov or by phone at 1-800 MEDICARE to get information on all your options.

Skarb w plastikowej torebce

W opracowaniu Anny Rawskiej

W przedostatni październikowy wieczór 1964 roku, na Upper West Side było ciemno, cicho i trochę już chłodno, spadłe liście szeleściły pod nogami. Dwóch mężczyzn bez trudu przeskoczyło przez ogrodzenie American Museum of Natural History. Schodami przeciwpożarowymi szybko wspięli się na piąte piętro i po wąskim gzymsie, krok po kroku, przeszli na drugą stronę budynku, zamocowali linę i zjechali po niej 4.5 metra w dół.

Trafili tam, gdzie chcieli; wprost do otwartego okna w Hall of Gems and Minerals, gdzie przez wiele lat, kolejne pokolenia dzieci wpatrywały się z zachwytem w mieniące się wszelkimi barwami, olbrzymie kryształy, minerały i klejnoty. Włamywacze użyli najpierw przecinarki do szkła, a następnie, wykorzystując momenty przelotu samolotów, rozbili szyby gablot. Obecnie w muzeum tym pracuje ok. 200 pracowników ochrony. Wtedy było ich ośmiu, rozproszonych po budynku, nie mieli szans nic usłyszeć.

Złodzieje nie spieszyli się. Spędzili w muzeum kilka godzin, oglądali zbiory, pakowali zdobycz. Wynieśli 22 kamienie szlachetne. W drodze powrotnej pozdrowili dwóch policjantów patrolujących teren koło niewielkiego parku otaczającego budynek muzeum i wsiedli do czekającego na nich w pobliżu białego, eleganckiego cadillaca.

Teraz byli już wszyscy trzej razem:

27-letni Jack Roland Murphy, dorabiający drobnymi kradzieżami światowej klasy surfer, znany jako „Murph the Surf", jego znajomy z plaży w Miami 26-letni Allan Kuhn i 29-letni Roger Clark, który do muzeum nie wszedł, ale obserwował budynek i utrzymywał łączność z kolegami przez walkie-talkie.

Resztę nocy spędzili w klubie jazzowym, sącząc drinki, ze zrabowanymi skarbami w kieszeniach.

Tak zakończyła się największy w historii Nowego Jorku skok na klejnoty.

Murphy wyznał później, że z okazji tej akcji ubrał się szczególnie starannie, bo chciał dobrze wyglądać na zdjęciach, gdyby coś poszło nie tak, jak planowali.

W śledztwie, które rozpoczęło się natychmiast po tym, gdy zszokowani pracownicy odkryli rano rabunek, nie udało się ustalić kilku rzeczy; na przykład dlaczego złodzieje pominęli kasetkę z drogocennymi, cenniejszymi od brylantów, szafirami. Stwierdzenie, że nie poznali się na ich wartości, jest dyskusyjne, wzięli inne szafiry, w tym „Midnight", o masie 116,75 karata i głębokiej, purpurowej barwie – jeden z największych czarnych szafirów na świecie.

Wzięli „Star of India", olbrzymi, ważący 563.35 karatów szafir znaleziony na Sri Lance, który formował się w czasach, gdy na Ziemi zaczynał się proces wczesnej fotosyntezy, ma ok. 2 miliardy lat! Nie wiadomo, dlaczego otrzymał nazwę „Gwiazda Indii", nie są znani jego kolejni właściciele. Nie wiadomo, jak wyglądał pierwotnie, po oszlifowaniu, które nastąpiło jakieś trzysta lat temu, jest wielkości piłki do golfa w lekko przymglonym kolorze szaroniebieskim, bo zawiera mikroskopijne włókna rutylu. Ma też, z obydwu stron, wyraźne, jaśniejsze promienie przypominające gwiazdę. To ogromna rzadkość, ale trzeba to wiedzieć. Do AMNH trafił dzięki temu, że finansista i filantrop J.P. Morgan, koniecznie chciał pokazać na Wystawie Światowej w Paryżu w 1900 roku niezwykłą kolekcję klejnotów i kamieni szlachetnych. Żeby spełnić swoje marzenie, zatrudnił mineraloga i zlecił mu pozyskanie kilku najsłynniejszych, w tym właśnie „Star of India".

Eksperci oceniają, że na dzisiejszym rynku, gdyby doszło do licytacji, mógłby zostać sprzedany za sto- sto pięćdziesiąt milionów dolarów. Ale nie jest na sprzedaż.

Sprawców skoku szybko odkryto. Dostali 2-letnie wyroki. Skradzione klejnoty znalezione zostały w dwóch miejscach; w plastikowej torebce, zanurzone w wodzie, uwiązane do jachtu, którego właścicielem był Murphy i w paczce, w przechowalni bagażu na dworcu autobusowym w Miami.

Ale nie wszystkie. Nie było wśród nich „DeLong Star Ruby". To jeden z najsłynniejszych rubinów świata. Głęboko purpurowy, ze świetlistym efektem gwiazdy. Znaleziony w Burmie- dzisiejszy Myanmar- został zakupiony przez Edith Haggin de Long w roku 1937. Edith, dziedziczka ogromnego majątku, oprócz życia towarzyskiego, miała osobistą pasję; zbierała minerały i drogocenne kamienie. Niezwykły rubin podarowała AMNH i został nazwany na jej cześć.

Kilka miesięcy po włamaniu, do ówczesnego prokuratora Manhattanu, zgłosił się pisujący do magazynów freelancer z Florydy, F.P. Antel i powiedział, że może służyć za pośrednika w odzyskaniu tego klejnotu i że okup wynosi 25.tys.dolarów. Dziś to ok. $280 tys. Prokurator wstępnie wydał zgodę, ale szybko się z niej wycofał. Stwierdził, że instytucje pilnujące prawa, nie mogą wchodzić w takie układy ze światem przestępczym.

Okup zgodził się zapłacić florydzki multimilioner i potentat w branży ubezpieczeniowej, John D. MacArthur. Uznał, że zrobi to w ramach „służby dla społeczeństwa". Nie wiedział, kto pieniądze ma otrzymać. Negocjacje prowadzono za pośrednictwem skomplikowanej sieci anonimowych osób trzecich, tak w każdym razie utrzymywał Antel. Posiadacze rubinu mieli mu powiedzieć, że otrzymali go jako zabezpieczenie długu. Pieniądze zostały położone w wyznaczonym miejscu jednego dnia, a następnego, w budce telefonicznej na terenie punktu obsługi podróżnych w pobliżu Palm Beach, leżała paczka z rubinem.

Nie odzyskano innego skarbu. Eagle Diamond- wykopany w 1876 roku, w miejscowości Eagle w stanie Wisconsin w trakcie konstrukcji studni- miał żółtawe, ciepłe zabarwienie, więc znalazca uznał, że to topaz i podarował żonie jako ciekawostkę. Przez kilka lat leżał na jej toaletce, a gdy znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, sprzedała podarunek jubilerowi za $1. Jubiler zlecił wycenę kamienia w Chicago. Okazało się, że jest to 16.5 karatowy, niezwykłego koloru, rzadki diament wysokiej jakości. Sprzedająca, gdy się o tym dowiedziała, chciała transakcję unieważnić, ale Sąd Najwyższy stanu Wisconsin uznał sprzedaż za kwotę 1 dolara za ważną, ponieważ w chwili, gdy nastąpiła, żadna ze stron nie znała rzeczywistej wartości tego unikalnego klejnotu.

Jubiler sprzedał go firmie Tiffany & Co. w Nowym Jorku, od nich trafił do kolekcji J.P Morgana, następnie, jako jego dar, do AMNH.

I właśnie ten niezwykły diament znikł, zaginął, rozpłynął się w powietrzu. Przeważa teoria, że został pocięty na kawałki, ale nie zostało to nigdy udowodnione, nie znaleziono żadnego śladu ani sprzedaży, ani kupna, choć rynek ten jest monitorowany, a dobry specjalista rozpoznałby tak unikalny i słynny diament nawet w częściach. Nie wyjaśniono też kto, kiedy i dlaczego odłączył go od reszty zrabowanych kamieni. Można więc ciągle mieć nadzieję, że ten cud natury dostał się w ręce jakiegoś ekscentrycznego kolekcjonera i kiedyś, w jakiś sposób, zostanie odzyskany.



Stała ekspozycja minerałów, kryształów i klejnotów w AMNH



Wystawa biżuterii w AMNH



Od czasu wielkiego skoku na zbiory AMNH, wszystkie drogocenne kryształy, minerały i klejnoty, są w tym muzeum chronione, opatrzone alarmami i monitorowane

DLACZEGO UCZĄ NAS WSTYDU, SKORO TO POLACY STWORZYLI AMERYKĘ?

Mało znana prawda o pierwszych osadnikach w Jamestown i pierwszym udanym protestem w historii USA

Żyjemy w chorym paradoksie. Jako naród zostaliśmy zainfekowani potężnym, destrukcyjnym poczuciem gorszości i kompleksem niższości wobec Zachodu. To nie jest przypadek – to zaplanowana, wielopokoleniowa operacja psychologiczna. Przez setki lat nasi odwieczni wrogowie, Niemcy i Rosjanie, robili wszystko, aby wymazać nas z mapy świata, zniszczyć naszą kulturę i zacementować w naszych głowach przekonanie, że nasza historia jest bezwartościowa, a my sami nadajemy się jedynie do roli parobków Europy. Wmawiano nam, że polskość to nienowoczesność, nędza i brak wkładu w globalną cywilizację.

Z zachwytem podziwiamy inne narody, ślepo kopiujemy zachodnie wzorce, kłaniamy się obcym autorytetom, traktując samych siebie jak cywilizacyjny margines. Tymczasem prawda jest brutalna dla naszych recenzentów: gdziekolwiek nie spojrzymy na mapę świata i jakkolwiek głęboko nie wgryziemy się w surowe, nieocenzurowane opisy historyczne, okazuje się, że wszędzie tam, gdzie rodziły się wielkie cywilizacje, potężne imperia i przełomowe odkrycia decydujące o losach ludzkości, w samym centrum wydarzeń stali Polacy.

Nie dowiesz się tego z podręczników szkolnych, które karmią nas martrologią, klęskami i przepraszaniem za to, że istniejemy. Najlepszym, najbardziej jaskrawym tego przykładem są same początki Stanów Zjednoczonych – kolebki współczesnego kapitalizmu i globalnej potęgi. Ameryka nie przetrwałaby swoich narodzin, gdyby nie twarda siła, militarna bezwzględność i absolutny monopol technologiczny imigrantów z Polski.

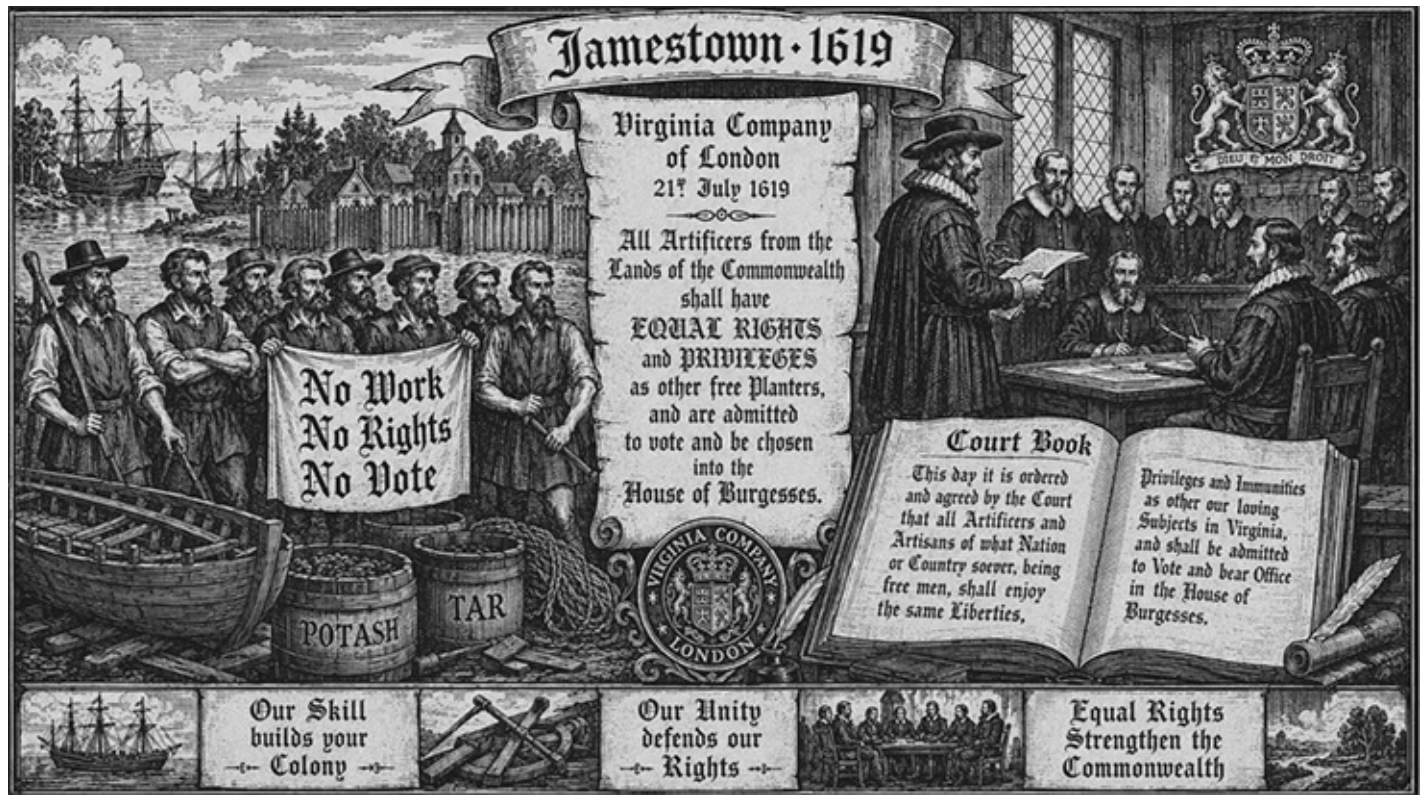

Czym było Jamestown i dlaczego decydowało o losach świata?

Zanim przejdziemy do polskiego buntu, musisz zrozumieć tło, o którym milczą podręczniki. Jamestown, założone w maju 1607 roku w dzisiejszej Wirginii, to absolutny fundament i kolebka współczesnych Stanów Zjednoczonych. Była to pierwsza w historii stała, trwała kolonia angielska w Ameryce Północnej. To tam narodził się język, kultura polityczna i system gospodarczy USA. Gdyby Jamestown upadło, Anglia wycofałaby się z kolonizacji Nowego Świata, a tereny te zajęłoby bezwzględne Imperium Hiszpańskie lub Francja. Dzisiejsza Ameryka mówiłaby po hiszpańsku lub francusku, a globalna mapa geopolityczna wyglądałaby zupełnie inaczej.

Problem polegał na tym, że ten kluczowy dla historii projekt od samego początku był totalną katastrofą. Pierwsza fala osadników składała się z leniwych urzędników i zubożałych dżentelmenów, którzy potrafili jedynie szukać złota i pisać petycji. Kolonia błyskawicznie pogrążyła się w biologicznym i ekonomicznym piekle. I to właśnie w tym momencie na bagnach Wirginii pojawili się Polacy. Przypłynęli w październiku 1608 roku na statku Mary and Margaret. Nie przypłynęli jako biedni służący – byli wolnymi, dumnymi fachowcami zwerbowanymi w Gdańsku, bez których ten angielski projekt kolonialny przestałby istnieć w kilka miesięcy.

Oto surowa lista dowodów na to, że to polskie mózgi i mięśnie dały początek Ameryce:

1. URATOWANIE WIEDZĄ: Koniec z piciem własnych fekaliów

Angielscy osadnicy uważali pracę fizyczną za hańbę. Woleli umierać na bagnach, niż kopać ziemię. Pili wodę bezpośrednio z rzeki James, do której jednocześnie spuszczali nieczystości. Efekt? Masowa śmiertelność na czerwonkę i tyfus. W zimie 1609/1610 roku doprowadziło to do udokumentowanego przez archeologów kanibalizmu – słynna sprawa 14-letniej Jane, którą zdesperowani i umierający towarzysze poćwiartowali i zjedli.

Polska innowacja: Stanisław Sadowski z Radomia i Jan Mata z Krakowa natychmiast po przybyciu zaprojektowali i wykopali pierwszą w historii osady studnię z czystą wodą gruntową. Zabezpieczyli ją zaawansowanym dębowym cembrowaniem. Ta jedna konstrukcja odcięła Anglików od skażonej rzeki, zatrzymała epidemie i uratowała osadę przed biologicznym wymarciem. Polacy przynieśli ze sobą inżynierię, której dumne i zacofane angielskie elity kompletnie nie rozumiały.

2. URATOWANIE WALECZNOŚCIĄ: Pojmanie wodza Indian

Polacy mieszkali poza głównym, brudnym fortem, w swojej enklawie zwanej „Poland Town", czyli pierwszej etnicznej osadzie w Ameryce. Jako jedyni cywile mieli od kapitana Johna Smitha oficjalne prawo i obowiązek noszenia broni (muszkietów i szabli) do obrony swoich zakładów. Podczas gdy Anglicy trzęśli się ze strachu przed rdzennymi mieszkańcami, Polacy działali bezwzględnie i skutecznie.

Brutalna akcja: Inni osadnicy panicznie bali się starć w dziczy. Tymczasem w 1609 roku potężny wódz plemienia Paspahegh zaatakował w lesie kapitana Smitha, próbując go utopić w rzece. Z lasu wypadło dwóch Polaków: Zbigniew Stefański i Jan Bogdan. Bez wahania weszli w twardą walkę wręcz, obezwładnili Indianina, uratowali życie przywódcy kolonii i przyprowadzili wodza jako żywego jeńca do fortu. Gdyby Smith wtedy zginął, Jamestown pogrążyłoby się w krwawej anarchii. Co więcej, podczas wielkiej masakry w 1622 roku Polacy jako jedyni zorganizowali twardą obronę, odparli atak Indian i uratowali życie uciekającym, bezradnym Anglikom.

3. URATOWANIE PRZED ZDRADĄ: Rozbicie niemieckiego spisku

Zimą 1608/1609 grupa niemieckich osadników zawiązała potajemny sojusz z wodzem Powatanem. Niemcy systematycznie kradli z fortu broń, proch i narzędzia, wynosząc je Indianom w zamian za obietnicę ocalenia i bogactwa po planowanej Lojalność i wywiad: Niemcy, wiedząc, że Polacy są traktowani przez Anglików chłodno, próbowali wciągnąć naszych rodaków do spisku. Polscy mistrzowie okazali się jednak ludźmi honoru i twardego pragmatyzmu biznesowego. Odrzucili propozycję, rozpracowali niemiecką siatkę szpiegowską i jako pierwsi donieśli o wszystkim Smithowi, co uratowało kolonię przed niespodziewanym wyrżnięciu.

4. URATOWANIE EKONOMICZNE: Stworzenie przemysłu i „białe złoto"

Anglicy szukali w Wirginii złota, którego tam nie było. Spółka Virginia Company stała na progu bankructwa i groziła odcięciem dostaw żywności. Dopiero Polacy uruchomili tam pierwszy przemysł w historii Ameryki Północnej: hutę szkła oraz piece do produkcji smoły, dziegciu i potażu.

Tona polskiego potażu – białego złota niezbędnego w Europie do produkcji mydła i szkła – kosztowała w Londynie od 12 do 20 funtów szterlingów, co stanowiło równowartość kilkuletniego utrzymania angielskiej rodziny. W grudniu 1608 roku statki odpłynęły do Londynu załadowane polskimi towarami. To te pieniądze uratowały inwestorów przed zamknięciem projektu. Ponadto Polacy produkowali szklane koraliki, które były jedyną uznawaną przez Indian walutą, za którą Anglicy kupowali żywność, by nie zdechnąć z głodu.

5. ANATOMIA BUNTU Z 1619 ROKU: Pierwszy udany protest w historii USA

Kiedy 30 lipca 1619 roku powołano pierwszy lokalny parlament i ogłoszono, że Polakom – z racji tego, że nie są Anglikami – odbiera się prawo głosu, nasi rodacy pokazali, czym jest prawdziwa polska duma. Nie poszli

pisać potulnych petycji, nie prosili o łaskę. Zareagowali z pozycji brutalnej siły ekonomicznej, wykorzystując gen Złotej Wolności i prawo do legalnego oporu, które wynieśli z potężnej wówczas Rzeczypospolitej.

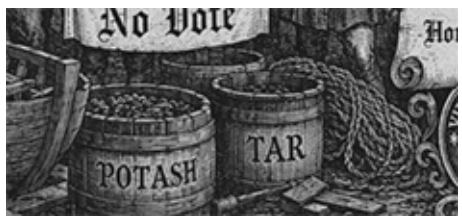

Bojkot totalny: Polacy wygasili piece hutnicze, zaryglowali tartaki i rzucili narzędzia w samym szczycie sezonu załadunkowego. Sparaliżowali jedyne źródło realnego dochodu kolonii.

Kapitulacja gubernatora: Angielska administracja skapitulowała w kilka dni. Londyn wysłał jasny rozkaz: dać im te prawa, bo przez nich bankrutujemy. Polacy wygrali pełne prawa wyborcze i obywatelskie, tworząc pierwszy w historii Ameryki w pełni udany protest robotniczo-polityczny na rok przed przypłynięciem słynnego statku Mayflower.

6. LEKCJA PODMIOTOWOŚCI: Kontrast mentalny z współczesnymi elitami

Fascynujący i brutalny jest fakt, że pierwsi Polacy w Ameryce potrafili rzucić wyzwanie rodzącemu się Imperium Brytyjskiemu, ponieważ znali swoją kolosalną wartość. Posiadali potężne poczucie podmiotowości. Współczesne elity w Polsce robią coś odwrotnego – uprawiają pedagogikę wstydu wobec Zachodu.

Dlaczego tak się stało? Polacy z Jamestown byli produktem Rzeczypospolitej Obojga Narodów u szczytu potęgi. Wychowali się w kulturze, gdzie prawo i wolność obywatelska były świętością, a król był partnerem, a nie panem absolutnym. Weszli do Ameryki jak równy z równym. Dzisiejszy kompleks niższości w Polsce to wynik tragedii dwudziestego wieku – fizycznego wycięcia autentycznych elit przez Niemców i Sowietów oraz wyhodowania w PRL-u nowej, konformistycznej klasy, którą uczono strachu przed zewnętrzną centralą. Po 1989 roku elity te weszły na Zachód z pozycji ubogiego krewnego, wmawiając Polakom zacofanie.

Historia z 1619 roku uczy brutalnej lekcji: szacunek na arenie międzynarodowej zdobywa się twardą podmiotowością, bezwzględnym egzekwowaniem swoich praw i świadomością własnej wartości, a nie przymilaniem się, służalczością i przepraszaniem za to, że się istnieje.

Podsumowanie: Narodziny amerykańskiego snu i kapitalizmu

Po wygranej Polacy stali się pełnoprawnymi panami sytuacji. Otrzymali setki akrów ziemi i założyli własne, zyskowne plantacje tytoniu. Do pracy na polach bez skrupułów wykorzystywali służących kontraktowych – biednych, białych imigrantów z Europy, których traktowano jak własność. W chwilach wolnych na polanach pod Jamestown Polacy namiętnie grali w palanta, czyli grę polegającą na odbijaniu piłki kijem i bieganiu do baz. Amerykańscy historycy sportu uznają go dziś za bezpośredniego, udokumentowanego przodka baseballu, czyli narodowego sportu USA. Potomkowie inżyniera Sadowskiego ruszyli później na zachód jako bogaci kupcy i traperzy, kolonizując stany Ohio i Kentucky.

Wniosek jest prosty i rozbija wszelkie kompleksy: to my wykopaliśmy dla USA pierwszą czystą wodę, uratowaliśmy jej przywódcę przed śmiercią, stworzyliśmy jej pierwszy eksport i pokazaliśmy Amerykanom, że wolność wywalcza się bezwzględnym szantażem ekonomicznym, a nie prośbą. Czas odrzucić narzucony nam wstyd i zacząć pisać historię z pozycji siły, którą nasi przodkowie mieli w rękach od zawsze.

Waclaw Domnus

Szanowni Państwo,

Serdecznie zapraszamy na serię koncertów “Czemu mnie o Tobie w szkole nie uczyli?”, które będą wyrazem hołdu dla Żołnierzy Niezłomnych.

W dniach od 25 do 27 września 2026 roku odbędzie się XIII edycja Przystanku Historia IPN Nowy Jork organizowana przez Stowarzyszenie Pamięć we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej. Nadchodząca edycja będzie wychodzić poza dotychczasowe ramy zajęć w polskich szkołach i przybierze formę serii koncertów poświęconą Żołnierzom Podziemia Antykomunistycznego.

W ramach Przystanku Historia IPN odbędzie się 5 koncertów na terenie stanów: NY, NJ i PA. Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny.

Wykonawcą koncertu będzie Tadeusz Polkowski - raper, współzałożyciel i wieloletni członek zespołu hip-hopowego Firma. Od 2011 występuje samodzielnie jako Tadek. W swojej twórczości solowej artysta upamiętnia Żołnierzy Wyklętych, zbrojne podziemie antykomunistyczne działające po zakończeniu II wojny światowej, postaci historyczne takie jak Witold Pilecki, August Emil Fieldorf czy Danuta Siedzikówna.

Zapraszamy na serię koncertów:

- piątek 25 września, godz. 7.00pm w Szkole Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II, 56-01 61th St, Maspeth, NY 11378

- sobota 26 września, godz. 10.00am w Polskiej Szkole im. Św. Jadwigi Królowej, 58-15 Catalpa Ave, Ridgewood, NY 11385

- **sobota 26 września**, godz. 6.00pm w Centrum Polsko-Słowiańskim, 176 Java Street Brooklyn, NY 11222

- niedziela 27 września, po Mszy Świętej o godz. 11.00am (około 12.15pm) w parafii pw. Św. Kazimierza, 91 Pulaski St, Newark, NJ 07105. Dodatkowy parking przy 30 Ann Street.

- niedziela 27 września, godz.6.00pm, Dom Polski, 9150 Academy Rd, Philadelphia, PA 19114

Na koncerty organizowane w szkołach zapraszamy rodziców oraz społeczność parafialną.

Zapraszamy do odsłuchania kilku piosenek z repertuaru Tadek Firma.

- Żołnierze Wyklęci -https://www.youtube.com/watch?v=salpkH7aK9U&list=RDEMsEwrjmXcigjgS3Rm4Mk57g&start_radio=1

- Generał Nil - https://www.youtube.com/watch?v=2MN47trnSvM&list=RDEMsEwrjmXcigjgS3Rm4Mk57g&index=2

- Rotmistrz Pilecki – https://www.youtube.com/watch?v=No_6yX8i6Lk&list=RDNo_6yX8i6Lk&start_radio=1

- Maszeruja Strzelcy – https://www.youtube.com/watch?v=yKbDfayIWzM&list=RD8mEfR8UW5WM&index=5

Stowarzyszenie Pamięć

Zwycięstwo Kazimierskiej i rekord Polski!



Klaudia Kazimierska

Polscy lekkoatleci przeżywli wspaniałe chwile podczas finału Diamentowej Ligi w Brukseli. W piątek 4 września najlepszy w skoku wzwyż okazał się Mateusz Kołodziejski, a dzień później w biegu na 1500 metrów zwyciężyła Klaudia Kazimierska, która ponownie pobiła rekord kraju!

Klaudia Kazimierska ma znakomity rok. Już w hali prezentowała się bardzo dobrze, ale to co zrobiła na stadionie, przechodzi ludzkie pojęcie. Trzy tygodnie temu Polka została wicemistrzynią Europy w biegu na 1500 metrów. Niedługo później pobiła w Chorzowie rekord kraju podczas mityngu Diamentowej Ligi i Memoriału Kamili Skolimowskiej. Tydzień temu natomiast ustanowiła rekord życiowy w rywalizacji na 800 metrów. W Brukseli poszła za ciosem i... znów dokonała czegoś wielkiego.

Nie dała rywalkom szans. Genialna końcówka

Podczas finału Diamentowej Ligi Kazimierska była bezkonkurencyjna. Na jej odważny atak w końcówce żadna z rywalek nie była w stanie odpowiedzieć. Polka dobiegła do mety z czasem 3:54.05.

Nie dość, że to nowy rekord Polski, to jeszcze w dodatku mówimy o najlepszym rezultacie w tym roku na świecie.

Kazimierska została pierwszą Polką w historii, która wygrała cykl Diamentowej Ligi. A ogółem jeśli chodzi o naszych lekkoatletów, to dokonali tego Piotr Małachowski (czterokrotnie w rzucie dyskiem) i Mateusz Kołodziejski, który w piątek 4 września sensacyjnie był triumfatorem rywalizacji w skoku wzwyż.

Na 1500 metrów natomiast Kazimierska była jedną z kandydatek do podium, ale wydawało się, że w kontekście triumfu wyżej stoją akcje Georgii Hunter Bell, Jessiki Hull czy też Tsige Dugumy.

Z roku na rok nasza reprezentantka robi postępy. Dwa dni temu skończyła 25 lat i jeszcze wiele przed nią. Z takim progresem będzie szansa na medal przyszłorocznych mistrzostw świata. Za dwa lata natomiast odbędą się igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

Trzęsienie ziemi w świecie tenisa...

Iga Świątek jest jedną z zawodniczek, która od wielu miesięcy walczy z WTA w kwestii napiętego kalendarza rozgrywek i wyrównania nagród pieniężnych z turniejami mężczyzn. Teraz okazuje się, że organizacja ma problemy finansowe i w przyszłym roku może stanąć na skraju bankructwa.

Organizacja kobiecego tenisa - Women's Tennis Association - nie ma najlepszego czasu. Chciałaby maksymalizować zyski, ale zawodniczki narzekają na napięty harmonogram turniejów i na nierówne płace w zawodach kobiet i mężczyzn. - Mam nadzieję, że będziemy nadal wywierać nacisk, aby nagrody pieniężne były równe we wszystkich turniejach - komentowała Amerykanka Jessica Pegula. Swoje trzy grosze w tej „walce" między WTA a tenisistkami dorzucała też Iga Świątek.



Iga Świątek

Dziennik „The Telegraph" podaje, że WTA w przyszłym roku może mieć problemy finansowe. W tym roku przychód organizacji wynosi ok. 112 mln dolarów, a straty operacyjne to ok. 23 mln dolarów. WTA ma obecnie dysponować kwotą 15 mln dolarów w gotówce, która ma wystarczyć do końca tego sezonu.

Na początku lipca WTA rozwiązało umowę z Arabią Saudyjską na organizację turnieju WTA Finals na rok przed jej pierwotnym wygaśnięciem. Poza tym, w przyszłym roku wygaśnie umowa między WTA a funduszem CVC Capital Partners, który gwarantował organizacji 30 mln dolarów rocznie.

Te wszystkie informacje sprawiają, że WTA w przyszłym roku może być na minusie, a nawet znaleźć się na skraju bankructwa, jeżeli ta tendencja się utrzyma. Valerie Camillo, nowa szefowa WTA, chce ograniczyć wydatki, co może odbić się na nagrodach pieniężnych dla zawodniczek w turniejach pod egidą tej organizacji. „Już w tym roku fundusz na WTA Finals ma być o około jedną trzecią niższy niż podczas zeszłorocznych zawodów w Rijadzie" - czytamy w artykule.

Jak WTA może rozwiązać swoje problemy? „The Telegraph" uważa, że jednym z pomysłów jest sprzedaż udziałów funduszowi private equity, w stylu CVC. Tyle że „potencjalny inwestor mógłby mieć wątpliwości co do prawdopodobnego zwrotu z inwestycji" - dodaje wspomniane źródło.

„Myślę, że połączenie WTA z ATP pomogłoby męskiemu i kobiecemu tenisowi", „Chyba zwiększenie puli nagród nie było dobrym pomysłem", „Ludzie próbowali im powiedzieć, że nie można dawać takich samych nagród pieniężnych jak mężczyznom i oczekiwać zysku" - piszą internauci w serwisach społecznościowych.

Oto miejsce Igi Świątek w rankingu. Tak zostanie do końca 2026 r.

Iga Świątek na szczycie rankingu WTA była przez 125 tygodni i w tabeli wszech czasów jest siódma. Jej pozycja nie zmieni się co najmniej do końca roku. Wszystko przez wydarzenia z US Open.

Po zmaganiach w USA doszło do zmiany na szczycie rankingu WTA. Nową liderką została Jelena Rybakina, która zdetronizowała Arynę Sabalenkę.

Dla Rybakiny będzie to pierwszy



raz, kiedy znajdzie się na szczycie zestawienia najlepszych tenisistek na świecie. Zostanie tym samym 30. zawodniczką w historii, która znajdzie się na 1. miejscu w rankingu.

Kazaszka przełamie tym samym dominację Sabalenki i Igi Świątek. Polsko-białoruski duet wymieniał się pierwszym rankingu nie była ani Świątek, ani Sabalenka był 3 kwietnia 2022 r.

Iga Świątek może być spokojna

Mimo że w tej sytuacji pierwszoplanowej roli nie odgrywa Świątek, to Polka ma również powód do radości. 25-letnia tenisistka w rankingu wszech czasów według liczby tygodni na szczycie rankingu WTA zajmuje 7. miejsce. Łącznie „jedynką" była przez 125 tygodni i już teraz wie, że przynajmniej od końca roku jej lokata nie ulegnie zmianie.

Najbliżej Polki spośród wciąż grających zawodniczek jest Sabalenka. Białorusinka liderką była już przez 107 tygodni i nie zdoła do końca sezonu dogonić Polki, bo do końca roku pozostało 111 dni, co daje około 16 tygodni. Liderką tego rankingu jest Steffi Graff, która na szczycie była przez 377 tygodni.

miejscem w rankingu WTA przez ostatnie 232 tygodnie. Ostatnim dniem, kiedy liderką

Polka dzielnie walczyły, ale medalu nie zdobyły...

Polki przegrały w Stambule z Serbkami 1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25) w meczu o brązowy medal mistrzostw Europy. Drużyna trenera Stefano Lavariniego zajęła czwarte miejsce w turnieju. W finale lepsza okazała się Turcja od Włoch 3:2.

Polski siatkarki powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji. Ostatni medal mistrzostw Starego Kontynentu, brązowy, zdobyły 17 lat w Łodzi.



Oba zespoły przystąpiły do spotkania po wyraźnych porażkach w półfinale — Serbki przegrały po dość jednostronnym pojedynku z Turczynkami (0:3), Polkom udało się „urwać" seta Włoszkom.

Na początku meczu to Polki sprawiały lepsze wrażenie. Skuteczność odnalazła Magdalena Stysiak, która dzień wcześniej zawiodła w starciu z mistrzyniami olimpijskimi. Tylko w pierwszej partii 25-letnia atakująca zdobyła 10 punktów, więcej niż w całym spotkaniu przeciwko Italii (6).

Serbki prowadziły 16:14, a potem wygrały pięć kolejnych akcji i końcówka nie była już emocjonująca. Ekipa Stefano Lavariniego obroniła cztery piłki setowe i nieco poprawiła wynik, który nie do końca odzwierciedlał przewagę przeciwnika. Przy piątym setbolu Czyrniańska zaserwowała w aut.

Podobnie wyglądała druga partia, w której początkowo to biało-czerwone prowadziły. Powtórzył się jednak scenariusz z pierwszej. Polki miały dwupunktową przewagę (12:10), ale wtedy do głosu doszły rywalki. Boskovic weszła na nieco wyższe obroty, a drużyna Lavariniego nie istniała w ataku. Serbki wygrały sześć kolejnych akcji, a na boisku w polskim zespole pojawiły się zmienniczki. Obraz gry się jednak nie zmienił, a Terzić mógł dać chwilę wytchnienia rozgrywającej Mai Ognjenović, bowiem jego zespół miał wyraźną przewagę.

Na początku trzeciej odsłony Terzić z powodu złego samopoczucia musiał opuścić halę. Jego podopieczne zaczęły tę część meczu od mocnego uderzenia i prowadziły 4:0. Lavarini poprosił o czas i po chwili Polki wróciły do gry. Bosković straciła skuteczność, a Stysiak kończyła niemal każdy atak. Losy seta szybo się odwróciły, bowiem po chwili było 8:5 dla Polski. Zastępujący Terzicia Branko Kovacević musiał poprosić o przerwę.

Biało-czerwone dwukrotnie jeszcze zatrzymały Bosković, a Serbkom nie pomógł powrót na ławkę ich pierwszego trenera. Ten fragment spotkania biało-czerwone zagrały koncertowo — po ataku Stysiak wygrywały 18:12 i mogły już myśleć o kolejnym secie.

Polski mogły też mieć nadzieję na doprowadzenie do tie-breaku, ale Bosković wróciła na swój poziom. Od stanu 12:12 w czwartej partii zarysowała się przewaga siatkarek z Bałkanów, a w polskim zespole znów szwankowała skuteczność ataku. Jeszcze po bloku Magdaleny Jurczyk Polki zbliżyły się na dwa „oczka" (15:17), ale i Serbki zatrzymały Monikę Lampkowską, a poza tym posyłały trudne zagrywki. Po asie serwisowym Julii Szczurowskiej biało-czerwone przerywały 18:21 i znów pojawiła się nadzieja, która też równie szybko zgasła. Ta sama zawodniczka zepsuła serwis, a Lampkowska posłała piłkę w aut i Polki nie powiększyły już dorobku.

Polska: Stysiak, Koput, Lampkowska, Wenerska, Jurczyk, Czyrniańska - Łysiak (libero) oraz Szczurowska, Grabka, Damaske

Serbia: Bosković, Popović, Uzelac, Ognjenović, Kurtagić, Tica - Jegdić (libero) oraz Milojević, Mirković, Ivanović

Na podstawie: PAP, informacje własne
Andrzej Więciorkowski

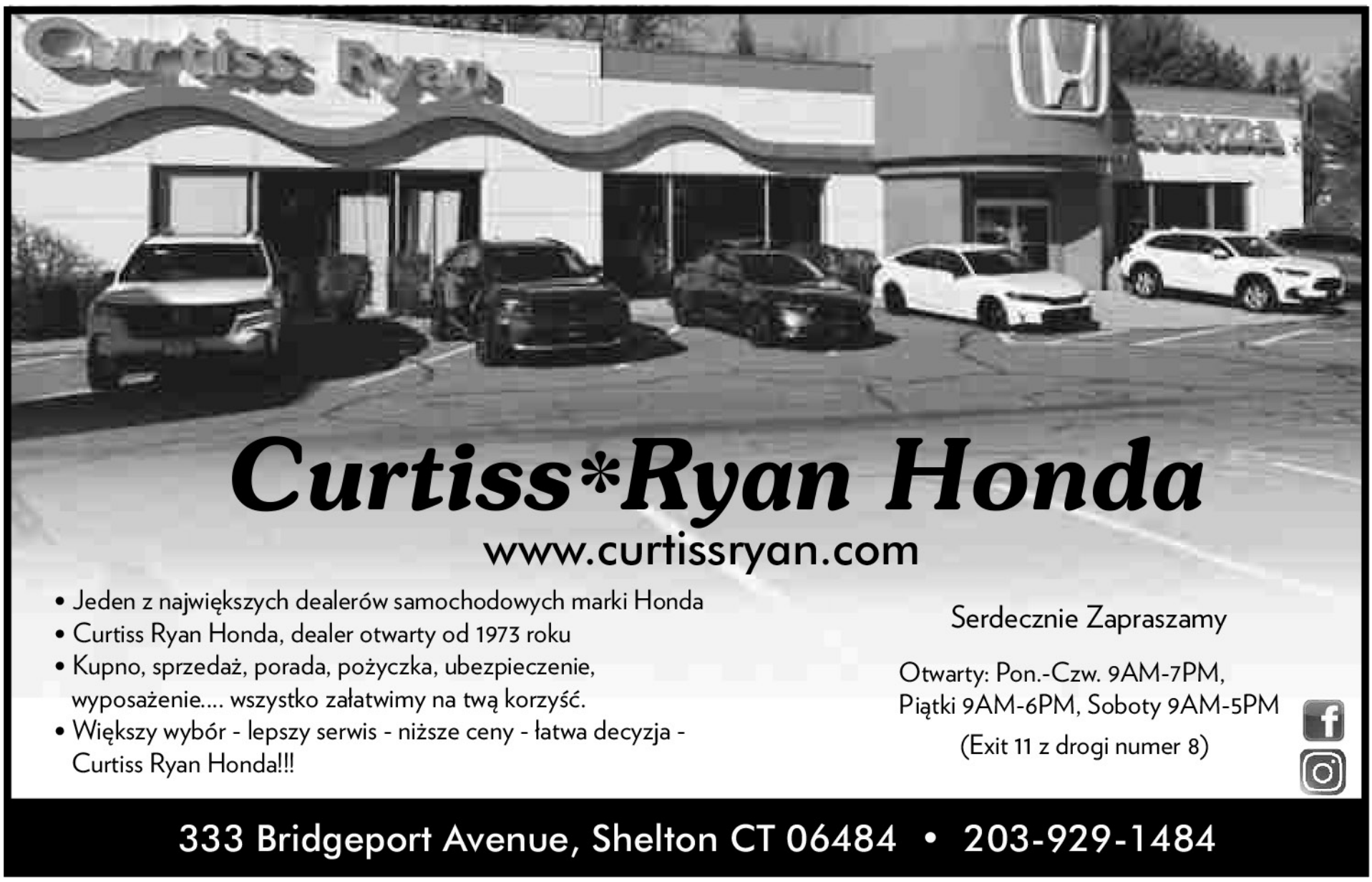



- Straż pożarna? Proszę natychmiast przyjechać! Zauważyłam przed chwilką, że jakiś mężczyzna próbuje dostać się po drabinie do mojego mieszkania!
- Dlaczego pani do nas telefonuje, a nie na policję?
- Bo to robota dla straży. Wygląda na to, że ma za krótka drabinę!

***

Święty Piotr ogłasza przetarg na budowę bramy do raju. Do przetargu zgłasza się Turek, Niemiec i Polak. Piotr pyta Turka, ile ta brama u niego ma kosztować. Turek mówi, że jakieś 20 tys.
- A skąd takie koszta?
- 10 tys. materiał plus robocizna, a 10 tys. to mój zarobek.
Św. Piotr pyta Niemca o koszt, Niemiec mówi 50 tys.
- A czemu tyle? - pyta Św. Piotr.
Na to Niemiec:
- 20 tys. dobry materiał, 20 tys. solidna niemiecka robota i 10 tys. mojego zarobku.
To samo pytanie zadaje Polakowi.
U Polaka brama ma kosztowac 100 tys.
- Czemu tak drogo?- pyta Święty Piotr.
Na to Polak:
- 40 tys. dla ciebie 40 tys. dla mnie, a Turek za 20 tys. bramę zrobi.

***

Na budowie robotnik taszczy na plecach dwa worki cementu. Spotyka go szef i pyta:
- Nie lepiej byłoby na taczce ?
- Może i lepiej, ale kółko trochę w plecy gniecie.

***

Jedzie facet nowym BMW i nagle łapie gumę, więc zatrzymuje się na poboczu i zaczyna naprawiać koło. Nagle zatrzymuje się przy nim Mercedes. Kierowca wysiada, podchodzi do właściciela BMW i pyta:
- Panie, co pan robi?
- Odkręcam koło.
Na to gość z Mercedesa wali łokciem w szybę i mówi:
-To ja wezmę radio.

***

Na pustym jeszcze placu budowy brygadzista staje przed robotnikami i mówi:
- Panowie rozpoczynamy i pamiętajcie: budujemy solidnie, bez fuszerki, bez wynoszenia na lewo materiałów. Budujemy najlepiej jak umiemy, bo budujemy dla siebie.
- A co to będzie? - pyta się jeden z robotników.
- Izba wytrzeźwień.

***

Obok plantacji truskawek stał sobie dom wariatów. Pewnego dnia jeden z pacjentów zobaczył rolnika nawożącego truskawki. Zaciekawiony podszedł do niego i pyta:
- Co robisz?
Na to rolnik odpowiada:
- Nawożę truskawki.
- Aha... A co to znaczy?
- To znaczy, że posypuję je gnojem.
- Aaa... Bo wiesz co, a ja to truskawki posypuję cukrem, no ale ja to jestem wariat...

***

Przychodzi chłopak do spowiedzi:
- Proszę księdza, oszukałem Żyda. Czy to grzech?
-Nie synu, to cud.

***

Spotyka się dwóch sąsiadów. Jeden mówi do drugiego:
- Słuchaj stary, nie wiem co mam zrobić, mój kot sra mi na dywan.
- Jak to?
- No sra na dywan, potem jeździ tyłkiem po podłodze i rozsmarowuje to wszędzie, nie wiem już co mam robić. Może ty byś coś poradził?
- Wiesz co, zwiń dywan i oklej podłogę papierem ściernym.
Spotykają się ponownie po dwóch tygodniach.
- No i jak? - pyta pomysłodawca.
- O człowieku, rewelacja! Jak kocisko rozpędziło się w przedpokoju, to do lodówki już tylko oczy dojechały!

***

Jasiu odmawia wieczorną modlitwę:
- I jeszcze spraw Panie Boże, żeby Ankara była stolicą Finlandii.
- Co ty gadasz? - dopytuje się mama.
- Bo tak napisałem na klasówce z geografii!

***

Ojciec do syna:
- Matka skarży się, że zachowujesz się jakbyś w ogóle nie słyszał, co się do Ciebie mówi.
- Ale tato...!
- Nie tłumacz się, tylko mnie tego naucz.

***

Wybiega żona z ubikacji i krzyczy z płaczem:
- Dwie kreski!
Jej mąż na to:
- U mnie też jest słaby zasięg.

***

W szpitalu:
- Jak się czuje ten pacjent spod 13?
- Lepiej, bo już zaczął mówić.
- I co powiedział?
- Że czuje się gorzej...

***

Żona blondynka kierująca samochodem mówi do męża:
- Patrz jak ten idiota przed nami niebezpiecznie blisko jedzie!

***

Żona do męża:
- Idzie lato, muszę zmienić krem odchudzający.
- A co Twoja ulubiona Nutella jednak nie działa?

***

Kolega do koleżanki z pracy:
- Wiesz że, nazywają Cię Kopciuszkiem?
- Bo szukam księcia z bajki?
- Nie. Bo tyle palisz.

***

Przychodzi facet do sklepu i pyta sprzedawcy:
- Jest dzisiejszy chleb?
- Nie - odpowiada sprzedawca - jest wczorajszy.
- A kiedy będzie dzisiejszy? - pyta facet
- Dzisiejszy będzie jutro.

***

Spotyka się dwóch znajomych.
- Dokąd idziesz?
- Na próbę chóru.
- E to nuda....
- Wcale nie !

Dla Milusińskich



- A co tam robicie?
- Gramy w karty, pijemy wódkę i piwo.
- A kiedy śpiewacie?
- Jak wracamy do domu!

***

Mąż mówi ze zdziwieniem do żony, która zazwyczaj godzinami rozmawia przez telefon:
- Nie mogę wprost uwierzyć, że rozmawiałaś dzisiaj zaledwie 15 minut?!
- Bo to była pomyłka...

***

Znajomy mówi do znajomego:
- Wiesz, na urodzinach u Mariana zjadłem wszystko co było na stole!
- I nie masz żadnych problemów?!
- Mam. Nikt mnie już więcej nie zaprasza...

***

Do autobusu wsiada babcia i pyta:
- Czy ten autobus jedzie do Poronina?
- Tak - odpowiada kierowca.
- Ale czy na pewno? - dopytuje się babcia.
- Na pewno - mówi ze spokojem w głosie kierowca.
- Ale czy tak na pewno do Poronina? - nie daje za wygraną babcia.
- Nie, kurczę do Nowego Jorku - odpowiada kierowca.
- Ale przez Poronin?...

***

Koniec mszy. Ogłoszenia parafialne:
W tym tygodniu do ślubu przygotowują się następujące ofiary...

***

Żona do męża:
- Wiesz kochanie, ta para co mieszka obok bardzo się kocha. On ją całuje na powitanie i na pożegnanie. Chcę byś też tak robił.
- Odbiło Ci? Przecież prawie jej nie znam!

***

Przyszedł facet do wróżki, żeby dowiedzieć się o swoją przyszłość.
- Mam dla ciebie dwie wiadomości. Jedną dobrą, drugą złą, od której zacząć?
- Może od tej dobrej - mówi facet.
- Po śmierci będziesz śpiewał w chórze anielskim.
- To cudownie, wspaniale, no strasznie się cieszę. A ta druga wiadomość?
- Zbiórka chóru jutro o dziewiątej.

***

Dziewczyna do chłopaka:
- Jeszcze jeden pocałunek i będę twoja na wieki.
Na to chłopak:
- No to ja spadam. Dzięki za ostrzeżenie.

***

Dzień po ślubie młody mąż mówi do żony:
- Kochanie, pomogę ci zrobić śniadanie. Wystarczy, że ty zrobisz kawę i tosty.
- To świetnie. A co będzie na śniadanie?
- No... kawa i tosty...

Opracował Jacek Zawojski

Gawędy Jędrusia Ciupagi
Janowa Góra - Góry Sowie

Góry Sowie i sztolnie eksplorowałem jakieś 30 lat temu. Czasem lubię wrócić na Dolny Śląsk. Wystarczy trochę zejść z utartego szlaku, żeby odnaleźć historię. Tym razem trafiłem do Janowej Góry. Dzisiaj to kilka domów, las i cisza. A jeszcze nie tak dawno temu była to górnicza osada. Przez wieki szukano tu srebra, ołowiu, miedzi, a później rud żelaza. Góra miała swoje tajemnice. Stojąc przy ruinach kościoła św. Jana Nepomucena, trudno jednak myśleć tylko o górnictwie. Kościół pamięta czasy, kiedy Janowa Góra była sporą miejscowością. Wokół znajdowały się domy, mieszkali tutaj ludzie, na cmentarzu chowano ich bliskich. Dzisiaj zostały mury, nagrobki i las, który powoli zaciera ślady dawnego Johannesbergu. Historia tego miejsca ma jeszcze jeden, tajemniczy rozdział.

Po wojnie stare wyrobiska ponownie zainteresowały geologów. Tyle że świat był już wtedy zupełnie inny. Nie chodziło o srebro,żelazo czy miedź. Zaczynał się wyścig zbrojeń W 1948 roku rozpoczęto w Sudetach intensywne poszukiwania uranu, prowadzone w ogromnej tajemnicy i przy udziale radzieckich służb geologicznych. W dokumentach słowo „uran" potrafiło nawet zastępować określenie „metal". I wtedy Janowa Góra znalazła się w centrum uwagi tajnych służb.

W 1947 roku ponownie zbadano stare wyrobiska i uruchomiono tutaj kopalnię magnetytu „Janowa Góra". W 1948 roku przejęły ją Zakłady Przemysłowe „R-1". Rozpoczęto rozpoznawanie mineralizacji uranowo-polimetalicznej. W Janowej Górze prowadzono prace poszukiwawcze, ale tutejsze wystąpienie uranu okazało się zbyt ubogie i skomplikowane, aby prowadzić opłacalne wydobycie. I wtedy spojrzano kawałek dalej. Kletno. Kilka kilometrów stąd. W 1948 roku, podczas badań starej sztolni św. Pawła, późniejszej sztolni nr 7, odkryto mineralizację uranową. Niedługo później rozpoczęto wydobycie. Tak narodziła się tajna kopalnia „Kopaliny".





Dawne sztolnie, w których wcześniej wydobywano żelazo, srebro i miedź, zostały ponownie wykorzystane. Rozbudowywano stare wyrobiska, drążono nowe chodniki, wykonywano szyby i wiercenia. Powstał podziemny labirynt. Ponad 37 kilometrów wyrobisk. 20 sztolni i 3 szyby. A wszystko to w czasach, kiedy uran nie był zwykłym surowcem. Był częścią atomowego wyścigu mocarstw.

Ruiny starego kościoła, cmentarz. W lesie ślady dawnych kopalń. A kilka kilometrów dalej ogromny system wyrobisk tajnej kopalni uranu.

Zdjęcie nr 1, zdjęcie nr 2

Część historii została na zawsze pod



ziemią. W Kletnie uran wydobywano do 1953 roku. Łącznie pozyskano około 20 ton urobku, a później w tych samych wyrobiskach prowadzono jeszcze eksploatację fluorytu. Dzisiaj można wejść do udostępnionej turystycznie sztolni nr 18. To tylko fragment dawnej kopalni, która kiedyś miała dziesiątki kilometrów wyrobisk. Stojąc przy ruinach kościoła w Janowej Górze, pomyślałem jak góra, która kiedyś miała dać człowiekowi srebro i żelazo, została nagle wciągnięta w świat atomowego wyścigu.

I może właśnie dlatego ruiny stoją tutaj jak niemy świadek dwóch zupełnie różnych światów.

Świata dawnych mieszkańców Johannesbergu… i świata zimnej wojny, radzieckich geologów, tajnych kopalń i atomowego wyścigu.

Dzisiaj jest tu cisza. Zostały tylko ruiny, stare nagrobki, las i góra. A pod nią historia.

I właśnie takie miejsca lubię najbardziej.

Jędruś Ciupaga

Kącik Poezji

Zwłaszcza ty

Jedną szansę,
jeden wybór mam;
nic nie podpowiadaj
- zwłaszcza ty.
Aby wygrać, zdecydować muszę sam.
Może to za długo trwa,
czasem trzeba wielu lat,
ale dla tych ważnych dni
warto żyć.

Jeśli przegram,
gdy pobłądzę w czymś,
ty się nie zadręczaj
- zwłaszcza ty.
Rady żadne
- pewnie to niedobrze brzmi –
nie zakładaj w tezach wad,
czasem trzeba wielu lat,
żeby chociaż parę dni
ostro żyć.

Czy wyczuwasz sens?
Jak daleko ci, by zrozumieć mnie,
by nie tracąc nic
ze mną być?
Ile musisz znieść;
ile wyrzec się,
co zawiera myśl „na teraz",
co oznacza „wiem".

Kazimierz Kochański

Koniugacja

To jeszcze potrwa
- nie oczekuj cudu –
przygotuj listę
złud, strat i przezcekań:
odnotuj potwarz
i brzydząc się brudu
pokaż nam czyste.
Że jest. Nie ucieka.
Czyń to co lubisz.
Daj dobru odetchnąć
- przepędzisz chmury,
przyjdą nawałnice –
gdy się pogubisz
okropności piętrząc,
oszczędź kontury,
odpuść nam granice.
Pozostaw przestrzeń
- choćby wąskie pasmo –
na niepokorę,
na nieczułość serca.
Bo, dobry wietrze,
uwiera, gdy ciasno,
i gdy nie w porę
świadomość mordercza.

Kazimierz Kochański

Rozbieżności

Nie znajdujesz dla siebie nic.
Czerpiesz wodę z dziurawej łodzi.
Czy wypada przed siebie wyjść?
O co chodzi?

Drżysz, nim przyjdzie do ciebie lęk.
Sycisz biednych. Dokarmiasz koty.
Dbasz o myśl przewodnią. O motyw.
Kawę słodzisz.

Piękny dziś zapowiada się dzień.

Rankiem, w parku zagościł chłodzik.
Też byliśmy piękni. I młodzi.
Zwietrzył szansę bezdomny pies,
źle się kończą takie zabawy.
Gołębicę gnębi – dla wprawy.

Kazimierz Kochański

WIZJE PRZEZ WIZJER

Nie chcę Cię frazesami łudzić
Lecz tylko chcę powiedzieć coś Ci
Że to nie śmierć rozdziela ludzi
Ludzi rozdziela brak miłości.

Możesz przeżywać dni szczęśliwe
Światem zachłannie się zachwycać
I poużywać bez używek
Mądrego, szczęśliwego życia!

Nie daj już nigdy szansom nikłym
Postrzegać swoją przyszłość marnie
I bądź! Zwyczajnie bądź niezwykłym
I wyjątkowym bądź zwyczajnie!

Choć ubolewać jest tu nad czym
Gdy los pod dywan nas zamiata
To niech świadectwo Twoje świadczy
O świadomości tego świata!

Co dnia z kadzidłem, złotem, mirrą
Na ludzką miarę żyj prawdziwie
Bo każdy Twej wyroczni wyrok
To tylko wizje są przez wizjer!

Krzysztof Cezary Buszman

POD RAJEM

Żyjemy na Ziemi pod Rajem
Zamknięci w kieracie codziennym
Gdzie śmierci różne rodzaje
Rozdaje nam los tajemny.

Jeśli więc mógłbym wybierać
Jak podróż w zaświaty uprościć
To gdy mi przyjdzie umierać
Niech umrę- lecz tylko z miłości!

Krzysztof Cezary Buszman

MODLITWA DOMODLONA

Tyle w nas wiary co niemocy
Nadziei- ile rozczarowań
Pozwól nam Panie w dzień powszedni
Prawdziwie ludzką twarz zachować.

Tyle pokory w nas co pychy
Słabości tyle co i siły
Wskaż nam dziś Panie drogę prostą
Wśród tych pokrętnych i zawiłych.

Przychodzimy stąd dokąd idziemy
Umęczeni mniej czy też bardziej
I jedynie to jedno wiemy
Że z tej drogi się skrótów nie znajdzie.

Tyle w nas prawdy co obłudy
Upadków tyle ile wzlotów
Spraw Panie by na rejs ostatni
Każdy w godzinie swej był gotów.

Tyle odwagi w nas co strachu
I klęsk sromotnych co i zwycięstw
Wybaw nas Panie od nas samych
Skoro nie umie tego życie.

Krzysztof Cezary Buszman



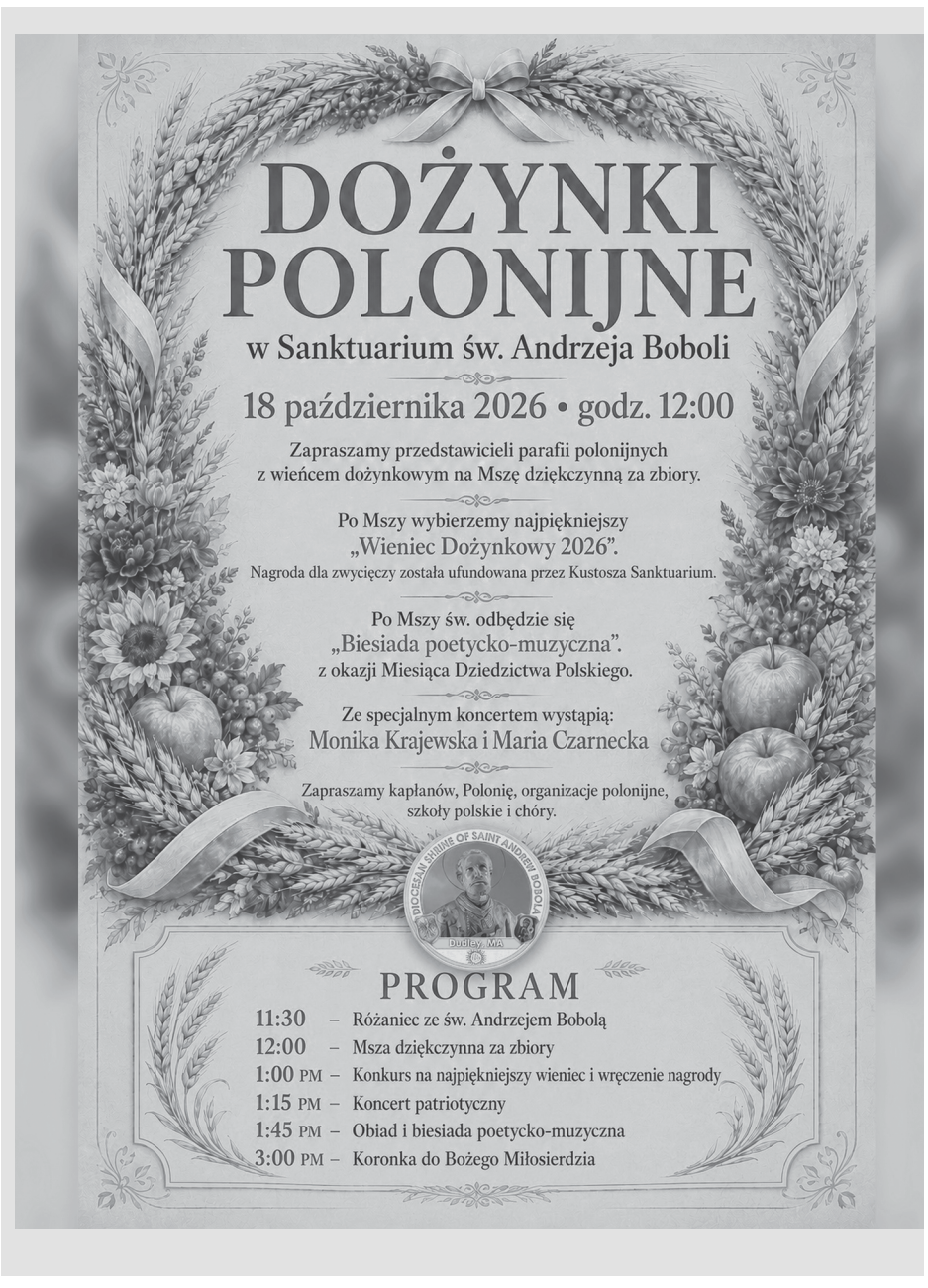



POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND
w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzeń, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

USŁUGI

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OFERTA PRACY

Firma przyjmie do pracy zawodowego kierowcę ciężarówek. Wymagane prawo jazdy klasy A CDL.
Zapraszamy również właścicieli ciężarówek do OO (Owners Operators).
Informacje: 860-372-9366 JanUSA express



OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski, Michał Węglarz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

AUTO ONE
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

LATO ODCHODZI, JESIEŃ JUŻ PUKA DO DRZWI!

Lato powoli dobiega końca, a przed nami chłodniejsze i deszczowe dni.
To idealny moment, aby zadbać o swój samochód!

AUTO ONE LLC
1 FARMINGTON AVE.
NEW BRITAIN, CT 06053
860-505-0816

ZAPRASZAMY NA JESIENNY SERWIS SAMOCHODOWY

- WYMIANA OLEJU I PŁYNÓW
- WYMIANA OPON
- HAMULCE
- ZAWIESZENIE
- ALIGNMENT
- NAPRAWY MECHANICZNE
- NAPRAWY BLACHARSKIE I LAKIERNICZE
- NAPRAWY PO KOLIZJACH
- I WIELE WIĘCEJ!

Bezpieczeństwo zaczyna się od sprawnego samochodu



CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE SĄ BEZPIECZNE I DOBRZE ZARZĄDZANE?

CZY JESTEŚ GOTOWY NA EMERYTURĘ?

BEZPŁATNA EDUKACJA I POMOC Z MEDICARE PLANOWANIEM EMERYTALNYM RENTAMI ANNUITY / 401k / IRA

Aleksandra Mróz

licencjonowany specjalista ubezpieczeń
Medicare i na życie w stanach: CT, MA, RI, SC

tel. 860-997-3054

ola_mroz@yahoo.com
185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

Twój dom. Twoja gotówka.

5.00 APR* %

Skorzystaj z promocyjnego oprocentowania wstępnego Kredytów pod Zastaw Domu (HELOC) 5.00% APR*



POLISH &SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

ZNAJDŹ NAS NA

*Podstawą zatwierdzenia pożyczki jest ocena historii kredytowej i zdolności do spłaty kredytu. Rata i oprocentowanie jest uzależnione od historii kredytowej i innych kredytowych wskaźników. Uzyskane oprocentowanie uwzględnia 0.25% zniżki za zarejestrowane automatyczne płatności z konta czekowego w PSFCU. Bez automatycznych płatności z konta czekowego w PSFCU oprocentowanie wynosić będzie 5.25% APR. Linia kredytowa pod zastaw domu jest kredytem o zmiennym oprocentowaniu. Oprocentowanie wstępne 5.00% APR jest stałe przez pierwszych 12 miesięcy od daty finalizacji kredytu. Po upływie 12 miesięcy, oprocentowanie wstępne zmieni się na standardowe oprocentowanie zmienne, które oparte jest na Prime Rate, opublikowanej w Wall Street Journal. Oprocentowanie może zmieniać się co miesiąc, jednak nie przekroczy 14,90% ani nie spadnie poniżej 3,25%. Minimalna płatność miesięczna może ulec zmianie na skutek zmiany oprocentowania. Minimalna wysokość kredytu wynosi $10,000, natomiast maksymalna - $250,000, natomiast stosunek kredytu do wartości domu (LTV) nie może przekroczyć 80%. Linia kredytowa może być udzielona pod zastaw głównego miejsca zamieszkania wnioskodawcy, 1-4 rodzinnego, wliczając kondominium położonego w stanach NY, NJ, PA, CT, FL, IL, IN, MI and WI. Jeżeli kredyt jest spłacony i zamknięty przed upływem 36 miesięcy od jego rozpoczęcia, pożyczkobiorca zobowiązany jest zwrócić PSFCU wszystkie koszty przyznania kredytu, które mogą wynieść do $1,300. Mieszkańcy stanu Nowy Jork i Florydy zobowiązani są do zapłacenia podatku od hipoteki, który może zostać pokryty z linii kredytowej. Należy skonsultować się z doradcą podatkowym w celu uzyskania informacji dotyczących odliczenia odsetek i opłat od podatku. Produkty i oprocentowanie mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Oferta tylko dla Członków PSFCU. Inne ograniczenia mogą obowiązywać.

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government NCUA National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

EQUAL HOUSING LENDER

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.